



NR 3 (586)

GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXV 13.02.2015 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Czytelnia dla dorosłych

PANEL PODŁOGOWY PŁYTA OSB DĄB ANTYCZNY GR. 12 MM

GRUBOŚĆ 8MM
KLASA
AC421⁹⁹ ZŁ39⁹⁹ ZŁ/SZTABP
PANELE, DOCIEPLENIAUstrzyki Dln. (za kinem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

REKLAMA NUMERU

PROMOCJA OBLWIŻYWIŁE DO WYCZEPNIANIA ZAPASÓW

NIŻSZE PENSJE W MIEJSKICH SPÓŁKACH



O obniżkach pensji dla prezesów spółek czytaj na str. 5

Witam serdecznie czytelników „Gazety Bieszczadzkiej”

Zapewne Państwo już wiecie, że w „Gazecie Bieszczadzkiej” nastąpiła zmiana na stanowisku redaktora naczelnego. Od lutego przejąłem obowiązki związane z prowadzeniem Gazety i w związku z tym pragnę się Państwu przedstawić.

W mediach pracuję od kilkunastu lat. Swoją przygodę z dziennikarstwem zaczynałam w rzeszowskich „Super Nowościach” i „Dzienniku Polskim”, gdzie zajmowałam się sprawami miejskimi, społecznymi oraz pracowałam jako dziennikarz sportowy. Następnie rozpoczęłam współpracę z Grupą ITI czyli Telewizją TVN i TVN24. Pracowałam tam przez pięć lat, jako reporter, jeżdżąc po Podkarpaciu i zbierając informacje do takich programów jak „Fakty”, „Czarno na Białym”, „Polska i Świat” czy „Dzień Dobry TVN”. Dostałam jednak do wniosku, że bardziej ciągnie mnie do pracy w gazecie, a słowo pisane jest trwalsze niż informacja telewizyjna.

W 2013 roku rozpoczęłam więc współpracę z największą gazetą w regionie w „Nowinach” oraz z miejskim portalem internetowym Rzeszow-news.pl i muszę przyznać, że dla mnie to był bardzo dobry rok. Mogłam sobie znów przypomnieć jak wygląda praca w redakcji gazety i wrócić w jej tryb. Kiedy jednak kilka tygodni temu dostałam propozycję poprowadzenia „Gazety Bieszczadzkiej”, to długo się nie zastanawiałam. Bieszczady są moją miłością od zawsze. Jeździłam tu z rodzicami na każde wakacje, w czasach kiedy jeszcze nie było strzeżonych pól namiotowych i agroturystyki. Nie ma praktycznie miejsca w którym bym nie była, a rodzice dali mi dobrą szkołę bieszczadzkiego życia. Bieszczady stały się moim drugim domem, bo od ok. 7 lat jeżdżę tu przynajmniej raz w miesiącu, a teraz na stałe zamieszkałam w Ustrzykach Dolnych. W Bieszczadach mam wielu przyjaciół i przyznam, że wolę wakacje spędzić w namiocie nad Sanem niż na wczasach.

Zapewne zastanawiają się Państwo jakie zmiany czekają „Gazetę Bieszczadzką”? Nie ukrywam, że zmiany będą, ale wcześniej zależy mi na tym, by usłyszeć Państwa opinie, co w Gazecie zostawić, a z czego można zrezygnować. Na pewno zacznę od stworzenia profesjonalnego portalu internetowego, w którym na bieżąco będą umieszczane najważniejsze informacje dla mieszkańców i dla turystów. Zdaję sobie jednak sprawę, że taka działalność bez współpracy ze stałymi czytelnikami nie jest możliwa, więc zapraszam wszystkich serdecznie do współtworzenia portalu oraz „Gazety Bieszczadzkiej”. Z redakcyjnej strony oferuję możliwość szkoleń i praktyk dziennikarskich.

Wiem, że jako rzeszowianka z krwi i kości będę bacznie obserwowana przez bieszczadzkie społeczeństwo. Wiem również o tym, że będę musiała wiele się nauczyć zarówno o stolicy Bieszczadów - Ustrzykach Dolnych jak i o reszcie regionu. Jednak mam nadzieję, że z czasem wtopię się w środowisko.

Paulina Bajda p.bajda@ustrzyki-dolne.pl

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309

plus



Tylko dla klientów
Cyfrowego Polsatu!

Internet Power LTE
bez limitu za 29,95 zł/mies.,
a rozmowy i sms-y
bez limitu nawet za 1 zł/mies.



Promocja dostępna dla Abonentów posiadających inną usługę Plusa lub Cyfrowego Polsatu za min. 49.90 zł. Przdłużamy umowy abonamentowe Plusa. Szczegóły w punkcie sprzedaży Plus i Cyfrowy Polsat.

KROŚCIENKO

Budomierz tak, Krościenko – nie?

Na razie brak konkretnych ustaleń, co do powstania na Podkarpaciu pieszych przejść granicznych. Najbardziej realne jest utworzenie przejścia w Budomierzu. Nie wiadomo czy uda się stworzyć potrzebne mieszkańcom pow. bieszczadzkiego piesze przejście w Krościenku.

s. 2

USTRZYKI GÓRNE

Nowe konie dla

bieszczadzkiej straży

Miesiąc trwało szkolenie czterech koni, które niedawno zostały zakupione dla Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. Szkolenie prowadzono w Wołosatem. Bieszczadzka straż, jako jedyna właśnie na tych zwierzętach patroluje granice państwa.

s. 5

CZARNA

Spoczął w bieszczadzkiej ziemi

Ta wiadomość spada jak grom z jasnego nieba. Ks. dziekan Andrzej Majewski służył swoim parafianom od 10 lat i zawsze mówił, że tu jest jego miejsce, jego dom. Arcybiskup Józef Michalik określił go jako księdza gorliwej pracy, gorliwego świadectwa, aktywnego kapłana będącego chlubą, ozdobą prezbiterium przemyskiego...

s. 8

USTRZYKI DOLNE

TVP w Ustrzykach

Przez dwa weekendy reporterzy TVP Rzeszów nadawali informacje bezpośrednio z Ustrzyk Dolnych. Na żywo nadawane były również relacje ze stoków narciarskich. Wszystko odbyło się w ramach akcji promującej zimowe stolice Polski – „Zima w regionach”. Na platformie hybrydowej TVP zanotowano ponad 3 mln wejść na ustrzyckie informacje.

s. 9

LUTOWISKA

Alaska daleko,

Podkarpackie tuż..

Wyścigi psich zaprzęgów „W kramie wilka” znów zagospodzą na bieszczadzskich trasach. W tym roku marszerzy będą się ścierać od 13 do 15 lutego. Oprócz wyścigów organizatorzy zaplanowali Bieszczadzki Rajd Dogtrekkingowy czyli bieg z psami, multimedialny pokaz astro-nomiczny czy opowieści podróżników.

s. 14

“PROFIL”

Sanok, ul Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

**OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY**

Projektowanie i kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń

Budomierz tak, Krościenko - nie?

Podkarpacka europosłanka Elżbieta Łukacijewska oraz burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz, rozmawiają w sprawie utworzenia na Podkarpaciu pieszych przejść granicznych. Rozmowy toczą się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Na razie jednak brak konkretnych ustaleń, a polsko-ukraińską granicę można przekraczać pieszo i rowerem tylko w Medyce. Nie wiadomo czy uda się stworzyć potrzebne mieszkańcom pow. bieszczadzkiego piesze przejście w Krościenku.



Pod koniec stycznia Elżbieta Łukacijewska, poseł do Parlamentu Europejskiego, spotkała się w Warszawie z Ministrem Spraw Wewnętrznych Teresą Piotrowską. Obie panie rozmawiały na temat utworzenia w naszym regionie pieszych przejść granicznych na wschodniej granicy Polski, która jest równocześnie wschodnią granicą UE.

- Możliwość pieszego przekraczania granicy to szansa na rozwój turystyki w regionach takich jak Bieszczady, ale także znaczne ułatwienie dla podróżujących - przekonywała europosłanka Elżbieta Łukacijewska. - Wiele osób, chcąc uniknąć czekania w wielogodzinnych kolejkach w samochodzie lub autobusie, woli przekroczyć granicę pieszo i skorzystać z lokalnego transportu.

W tej sprawie do europosłanki wielokrotnie pisała redakcja portalu „Port Europa”, który realizuje kampanię „Piesze przejścia graniczne”. Autorom kampanii zależy na rozwoju pieszej turystyki oraz działalności na rzecz promocji powstawania pieszych przejść granicznych. Elżbieta Łukacijewska podkreślała, że wsparła działania kampanii jeszcze weszłej kadencji Parlamentu Europejskiego. Złożyła bowiem w tej sprawie pisemne zapytanie do Komisji Europejskiej, której odpowiedź jasno wskazuje, iż KE wspiera rozwój istniejących i budowę nowych pieszych przejść granicznych na zewnętrznym granicach Unii. W przyszłym unijnym budżecie na lata 2014-2020, realizowane programy, dają szansę sfinansowania tego typu przedsięwzięć.

Medyka, Budomierz, a nie ma Krościenka

Łukacijewska interweniowała również w sprawie polityki informacyjnej Zespołu ds. Zagospodarowania Granicy Państwowej i skierowała w tej sprawie zapytania do Ministerstwa

Spraw Wewnętrznych oraz Wojewody Podkarpackiego. Wojewoda Podkarpacki Małgorzata Chomycz-Smigielska, poinformowała, że w tej sprawie jest w stałym kontakcie z MSW, a także niebawem zainteresowane samorządy zostaną poinformowane o zapisach uchwały.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz, podkreśla, że wspiera inicjatywę europosłanki Łukacijewskiej,

jednak przekonuje, że dla mieszkańców regionu najważniejsze będzie stworzenie pieszego przejścia granicznego w Krościenku.

- Najbardziej zależy nam na uruchomieniu przejścia pieszego w Krościenku i w tym zakresie będziemy działać bardzo aktywnie jako gmina - informuje Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Jako burmistrz liczę na efektywną pomoc lokalnych parlamentarzystów i pani europosł. Przejście w Krościenku, to nasz priorytet i nadal będę rozmawiał o tej sprawie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i z wojewodą.

Obecnie polsko-ukraińską granicę można przekraczać pieszo i rowerem tylko w Medyce. Organizatorzy akcji „Piesze przejścia graniczne” walczą o to, by było to możliwe na każdym drogowym przejściu granicznym. Przekonują, że jest to możliwe pod warunkiem zbudowania odpowiedniej infrastruktury czyli korytarza odpraw pieszych oddzielnego od ruchu samochodowego.

Niestety z dokumentów wynika, iż aktualnie jedynym przejściem na Podkarpaciu, które może zostać poszerzone o ruch pieszy, jest drogowe przejście graniczne w Budomierzu. Jednocześnie, w dokumencie wskazano, że dla rządu priorytetem jest stworzenie przejść granicznych na wschodniej granicy Polski w Kuźnicy Białostockiej, Połowcach oraz Hrebenem.

Paulina Bajda

Stypendia dla najzdolniejszych uczniów rozdane „Opłaca” się dobrze uczyć

Jedenastu uczniów z Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych dostało stypendia za osiągnięcia w nauce od marszałka województwa podkarpackiego.

Adam Steciuk, Kinga Szczudlik, Martyna Szczudlik, Marek Czapor, Piotr Oszer i Adam Sygut zostali uhonorowani stypendiami naukowymi oraz nagrodami naukowymi w ramach program stypendialnego „Nie zagubić talentu”. Ponadto Aleksandra Frankowska, Aleksandra Hebda, Dawid Kozdrowski, Patrycja Michalik, Kacper Szpotanski, uzyskali stypendia naukowe w ramach projektu „Program stypendialny dla uczniów szczególnie uzdolnionych z terenu województwa podkarpackiego” w roku szkolnym 2014/2015 realizowanego przez Województwo Podkarpackie oraz Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013, Priorytet IX Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach.

- Pragnę przekazać wyrazy szacunku i podziękowanie dla grona pedagogicznego za codzienny trud, twórcze działania w dążeniu do osiągania wysokiej jakości pracy naszej szkoły - mówiła Barbara Sałosz, wicedyrektor Zespołu Szkół Publicznych nr 2 w Ustrzykach Dolnych. - Młodzieży życząc niespożytego zapалу w pogłębianiu wiedzy, a także głębokiego przeświadczenia, że nauka otwiera wszystkie drzwi prowadzące do pomyślnej przyszłości. Podążajcie za swoją pasją i sięgajcie po swoje marzenia - dodała wicedyrektor, dziękując wyróżnionym uczniom, ich rodzicom i opiekunom.

Zarząd Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie, przyznał stypendia za osiągnięcia w jednej dziedzinie sztuki w wysokości po 300 zł miesięcznie na okres od dnia 1 września 2014 r. do dnia 30 czerwca 2015 r. dla 20 uczniów, stypendia za osiągnięcia naukowe w wysokości po 300 zł miesięcznie na okres od dnia 1 września 2014 r. do dnia 30 czerwca 2015 r. dla 39 uczniów, nagrody pieniężne na łączną kwotę 99.900 zł dla 147 uczniów oraz 10 zespołów artystycznych działających przy jednostkach oświatowych.

paba

Młodzi inspirują młodych

Prawie 50 młodych mieszkańców Leska i Średniej Wsi już wie, co warto studiować i gdzie znaleźć przyszłościową pracę. W Bibliotece Publicznej w Lesku oraz w filii bibliotecznej w Średniej Wsi spotkali się z Olgą Golonką, która zajmuje się marketingiem w internecie i opowiedziała im o swojej karierze.

Olga Golonka pracuje jako Digital Marketing Manager w Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. Jest jednym z 20 młodych ekspertów, uczestniczących w programie, w którym młodzi ludzie mający ciekawą, przyszłościową pracę związaną z nowoczesnymi technologiami, odwiedzają biblioteki, szkoły i domy kultury w całym kraju opowiadając młodzieży o swojej pracy. Wszystkich łączy charyzma, pasja i ważne doświadczenia zawodowe, mogące być inspiracją dla młodzieży.

Olga Golonka spotkała się z uczniami I klasy Liceum Ogólnokształcącego w Lesku oraz III klasy Gimnazjum Publicznego w Średniej Wsi. Młodzieży miała

okazję dowiedzieć się, jak wygląda jej dzień pracy, wspólnie rozmawiano o nowych zawodach i zastanawiano się, które z nich są najbardziej przyszłościowe. Całość miała charakter warsztatu - były quizy, pytania i wspólne ćwiczenia. Olga Golonka, na WSliZ zajmuje się komunikacją w mediach społecznościowych, budowaniem strategii rozwoju serwisów internetowych oraz budowaniem strategii promocyjno-wizerunkowych łączących świat online i offline.

Przykład Olgi - młodej dziewczyny z małej miejscowości, która nauką, wiarą we własne siły, samozaparciem osiągnęła wiele w dziedzinie zawodowej podziała na młodzież bardzo mobilizująco. Podsumowując spotkanie uczestnicy stwierdzili, że możliwe jest odniesienie w życiu sukcesu, a sukcesem jest robić to co się lubi i to w czym jest się dobrym. Młodzi podkreślali, że ważne jest również to, by za swoją pracę otrzymywać wystarczające wynagrodzenie.

Spotkanie zostało zrealizowane w ramach trzeciej edycji pro-



jektu „Link do przyszłości. Młodzi, Internet, Kariera”. Jest to przedsięwzięcie Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, realizowane dzięki środkom firmy Microsoft i Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Do tej pory - podczas dwóch poprzednich edycji projektu - w całej Polsce

odbyło się blisko 750 takich spotkań, w których uczestniczyło ponad 21 tysięcy osób.

Biblioteka dziękuje nauczycielom zaprzyjaźnionych szkół - Tomaszowi Sroczyńskiemu oraz Robertowi Miszczykowskiemu za umożliwienie młodzieży spotkania z naszym gościem. Bożena Pyszarska

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 stycznia 2015 r. zmarł

ks. prałat Andrzej Majewski
proboszcz Parafii Czarna.

Odszedł pełen dobroci, charyzmy i wielkiej pracy
Kapłan oraz wspaniały Człowiek. Na długie lata pozostawił nam
bogate dzieła duchowe i materialne.

Pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci.

Składamy szczerze wyrazy współczucia Rodzinie Księdza Andrzeja
i wszystkim, których śmierć Księdza nappełniła bólem i smutkiem.

Wójt Gminy Czarna
Bogusław Kochanowicz oraz pracownicy Urzędu Gminy

Z głębokim smutkiem
przyjąłem wiadomość o śmierci

Księdza Andrzeja Majewskiego
Proboszcza parafii w Czarnej k. Ustrzyk Dolnych
Dziekana dekanatu Lutowiska

czciela świętej Rity
gorliwego kapłana, oddanego duszpasterza,
katechety w Przemysłu w latach 1998 - 2002.

Rodzinie oraz wszystkim bliskim księdza Andrzeja
składam wyrazy najgłębszego współczucia
oraz zapewniam o modlitwie

Andrzej Matusiewicz, Senator RP

Kompleks „Lasy Bieszczadzkie” powiększony do prawie 70 tys. ha

Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Bieszczadzkie” został powiększony prawie trzykrotnie. Od stycznia w jego skład oprócz nadleśnictw z Cisnej i Lutowisk, weszły dodatkowo Baligród i Stuposiany. Obejmuje on teraz obszar 69,5 tys ha lasów i ma promować zrównoważoną gospodarkę leśną.



Fot. arch. GB

Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Bieszczadzkie” utworzony został w 2011 roku. Od stycznia 2015 r., decyzją Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, powiększono go do 69,5 tys. ha. W jego skład wchodziło do niedawna w całości Nadleśnictwo Stuposiany oraz częściowo lasy nadleśnictw: Cisna i Lutowska - w sumie 24,2 tys. ha. Od stycznia tego roku tworzą go w całości nadleśnictwa: Baligród, Cisna, Lutowska i Stuposiany,

zarządzające powierzchnią 69,5 tys. ha lasów bieszczadzskich.

- Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Bieszczadzkie” w ciągu zaledwie kilku lat funkcjonowania wykazał, że idea zrównoważonej gospodarki i udostępnianie lasu społeczeństwu ma wielką przyszłość właśnie tu w Bieszczadach - przekonuje Bogusław Famielec, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie. - Stąd naturalne wydaje

się powiększenie tego obszaru funkcjonalnego i rozwijanie w nim działalności społecznie akceptowanych, godzących ochronę przyrody, turystykę, edukację ekologiczną i badania naukowe z właściwą gospodarką zasobami leśnymi. To również ważny motyw promocji regionu. Jestem przekonany, że zaowocuje on kolejnymi atrakcjami dla turystów, gdyż w najbliższym czasie wdrożymy projekty służące udostępnianiu bieszczadzskich lasów społeczeństwu.

Dwa obszary na Podkarpaciu

LKP „Lasy Bieszczadzkie” jest drugim, obok LKP „Lasy Birczańskie”, obszarem na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie, o takim charakterze. Jako pierwszy w Polsce w 1994 roku powstał LKP „Puszcza Białowieńska”, zaś na bazie jego doświadczeń w następnych latach powoływano nowe obszary tego typu. Utworzone na obszarze całego kraju, pokazują zmienność warunków siedliskowych, różnorodność składu gatunkowego lasu i wielość pełniących przez niego funkcji.

- Celem LKP jest też osiągnięcie kompromisu między najważniejszymi zadaniami leśnictwa: produkcją drewna oraz funkcjami społecznymi i ekologicznymi, które pełni las - wyjaśnia Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie. - W wypracowaniu tego kompromisu pomagają rady naukowo-społeczne, działające przy każdym takim kompleksie. Zasiadają w nich przedstawiciele lokalnych władz samorządowych, autorzyty światu nauki, reprezentanci organizacji pozarządowych, przemysłu drzewnego, lokalnych mediów, osoby obdarzone szczególnym zaufaniem społeczności lokalnych.

Idea leśnych kompleksów promocyjnych jest rodzimym polskim pomysłem na promowanie ekologicznego leśnictwa. Jej jedynym odpowiednikiem w Europie jest koncepcja lasu modelowego realizowana w Szwecji. Polski pomysł spotkał się z uznaniem europejskich leśników i naukowców.

paba

Wadera zagryziona przez pobratymców

Zwłoki wilczycy zostały znalezione na początku lutego w Łoboze koło Teleśnicy. Trzyletnia wadera została najprawdopodobniej zagryziona przez inne wilki, które teraz weszły w okres ustalania hierarchii w stadzie.



Zagryziona wadera została znaleziona w okolicach Łobozewa.

Fot. J. Potyliński

- Domniemaną przyczyną śmierci było zagryzienie przez inne wilki - napisał w protokole Rafał Ałabisz, lekarz weterynarii, po dokonaniu oględzin zwłok młodej samicy wilka. Wilczycę znaleziono w lasach nad Teleśnicą w leśnictwie Łobozew (nadm. Ustrzyki Dolne).

Na zamrożone zwłoki wadery natrafił w trakcie obchodu leśniczy, ale szczegółowe oględziny były możliwe dopiero po ich przewiezieniu do ciepłego pomieszczenia i rozmrożeniu. Okazało się, że 3-letnia wilczyca miała liczne rany gryzione, zadane przez pobratymców. Zwłoki zwierzęcia z uwagi na wysoki stopień uszkodzeń zostały przekazane do utylizacji.

- W lutym u wilków trwa cieciska, w trakcie której wataha ustala hierarchię wśród swych członków - wyjaśnia Edward Marszałek, rzecznik prasowy RDLP w Krośnie. - Ponieważ w rozrodzie uczestniczy tylko dominująca para, ewentualna konkurencja jest bezwzględnie ze stada usuwana.



Matka Boska Gromniczna - obraz Piotra Stachiewicza

Wydarzenie miało miejsce 2 lutego, a więc w święto Matki Boskiej Gromniczej, która w ludowej tradycji jest opiekunką wilków, ale też chroni ludzkie osady przed ich atakami. Legendy z tym związane utrwalone zostały również w literaturze i sztuce. Bardzo znany jest obraz Piotra Stachiewicza - „Matka Boska Gromniczna”. Na tle śnieżnego krajobrazu stoi Matka Boska i trzyma w ręku zapaloną świecę. Wokół niej czai się lekko nastrozona wataha wilków. Maryja broni chłopskiej zagrody przed nieszczęściem. Swoim płaszczem jakby ogarnia ludzi, którzy w zagrożeniu uciekają się do niej. Ten obraz powielano w tysiącnych oleodrukach i sprzedawano w sklepach i na odpustach aż stał się najbardziej znanym wizerunkiem Matki Boskiej Gromniczej.

paba

Co ciekawego można zobaczyć w Leśnym Kompleksie Promocyjnym

- Najgrubszą jodłę w Polsce o obwodzie 517 cm i wysokości 42 m w miejscowości Pszczeliny; do wyjątkowego drzewa doprowadza ścieżka przyrodniczo leśna „Jodla”;
- Zagrodę żubrów przy potoku Czerwonym. Żubry bytujące w zagrodzie o pow. ok. 7 ha to żubry linii białowiecko-kaukaskiej tzw. górskiej;
- Taras widokowy Pichurów - panorama Bukowego Berda, Krzemienia, Kopy Bukowskiej i Halicza;
- Filary mostu leśnej kolejki wąskotorowej (funkcjonującej w latach 1904 - 1936) na potoku Roztoki;
- Dwornik - Kamiień (1004m) - efektywny widok na bieszczadzkie połoniny;
- Ruiny cerkwi w Hulskiem - pozostałości po murowanej cerkwi p.w. św. Paraskewy z 1820 r., dzwonnicy oraz cmentarza;
- Wodospad Szepit na potoku Hylatym - najwyższy wodospad w Bieszczadach;
- Ruiny cerkwi w Krywem - pozostałości po murowanej cerkwi p.w. św. Paraskewii z 1842 r.;
- Rezerwat „Sine Wiry” - przełom rzeki Wetlinka u stóp góry Poloma z licznymi progami skalnymi i gładzami;
- Pozostałości po cerkwiach i cmentarzach w miejscowościach Jaworzec, Łuh i Zawój;
- Polany widokowe na Dziurkowcu (1188 m) i Płaszy (1163 m) - pasmo graniczne ze Słowacją.

ZDANIEM LEŚNIKA

Zima w Bieszczadach

No i wreszcie jest! Taka na jaką wszyscy czekaliśmy, pełna śniegu i mrozu. Zima zagościła w Bieszczadach na dobre. Dzieci się cieszą z wymarzonej na ferie aury, leśnicy narzekają na ciężkie warunki pracy, a zwierzęta czekają na pomoc w tym trudnym dla nich okresie, a kierowcy... pewnie lepiej nie pisać co oni mówią na temat dróg. Pewnie duża część z Państwa zastanawia się co tu robić, gdy za oknem metr śniegu?



Zima wreszcie dotarła w Bieszczady

Fot. G. Łukacijewski

Otóż Bieszczady mają równie wiele do zaoferowania zimą, co i latem. I chyba właśnie dlatego, że wiele osób o tym nie wie, to zimowy czas nazywany jest tu „martwym sezonem”. Postaramy się to zmienić. Przede wszystkim to, że jest śnieg nie znaczy że

szlaki są zamknięte. Nie namawiam Państwa do trudnych wycieczek w najwyższe partie gór, ale rodzinne zdobywanie jednej z połonin daje teraz olbrzymią satysfakcję. A i herbata w „Chatce Puchatka” o tej porze jakoś tak lepiej smakuje. A może narty biegowe? Leśne stokówki to

wprost wymarzone trasy pod te najmniejsze z nart. Lasy Państwowe bardzo chcą wychodzić naprzeciw potrzebom społeczeństwa i dlatego leśnicy starają się przy takich warunkach śniegowych utrzymać drogi leśne szczególnie lubiane przez biegaczy w stanie najlepszym dla nich. A może uda się podczas rodzinnej wycieczki spotkać z jeleniem czy wilkiem (który jak wiadomo jest groźny jedynie dla Czerwonego Kapturka)? Wrażenia na pewno zostaną na długo w pamięci. Dla bardziej doświadczonych narciarzy polecam Ski-touring. Góry porośnięte lasem to przecież najlepsze miejsce do uprawiania tej niełatwej, ale dającej wiele satysfakcji dyscypliny. Ci, którzy cenią sobie wygodę i nie chcą im się mozolnie wspinąć na szczyt, aby z niego zjechać mają do wyboru jeden ze stoków narciarskich. Co prawda w Bieszczadach jest ich jeszcze niewiele, ale działają i zapraszają do skorzystania z nich w okolicach Cisnej, Leska czy Ustrzyk. Coraz więcej też pomysłów mają właściciele pensjonatów bieszczadzskich. A to ścianka wspinaczkowa, a to szalony zjazd na pontonach, a to nareszcie ulubiona zimowa rozrywka naszych przodków czyli kulig. Każdy na pewno znajdzie rozrywkę dla siebie. Jak widzicie Państwo zimą w Bieszczadach nie da się nudzić.

Darz bór!!!

Mateusz Świerczyński

Policja podsumowała rok 2014

23 stycznia, odbyła się roczna odprawa ustrzyckich policjantów. W odprawie uczestniczyli Zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji insp. Sławomir Szczupak. Jej głównym tematem było podsumowanie minionego roku. W odprawie wzięli udział również: Starosta Bieszczadzki Marek Andruch, Zastępca Burmistrza Ustrzyk Dolnych Ewa Sudoł, Wójt Gminy Czarna Bogusław Kochanowicz, Wójt Gminy Lutowiska Krzysztof Mróz oraz kadra kierownicza, funkcjonariusze i pracownicy Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych.



Fot. KPP Ustrzyki D.

Komendant Powiatowy Policji w Ustrzykach Dolnych mł. insp. Adam Winiarski rozpoczął odprawę witając wszystkich, a następnie omówił sprawy

kadrowe i dyscyplinarne, przedstawił sprawę zakończoną remontem komendy. Wskazał też priorytety Policji na rok 2015 i główne kierunki pracy ustrzyckich

policjantów. Komendant podziękował przedstawicielom samorządów za dobrą współpracę i za finansowe wsparcie działań ustrzyckiej Policji. Pracę policjantów Wydziału Prewencji i Ruchu Drogowego podsumowała i oceniła i Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Ustrzykach Dolnych podinsp. Ryszarda Czerenkiewicz, a wyniki funkcjonariuszy Wydziału Kryminalnego przedstawił naczelnik tego wydziału kom. Grzegorz Koczera.

Po nich głos zabrała Zastępca Burmistrza Ewa Sudoł i Starosta Bieszczadzki Marek Andruch, którzy podziękowali policjantom za dobrą pracę, jednocześnie wskazując na odpowiedzialność i znaczenie codziennej służby wszystkich funkcjonariuszy.

Na koniec odprawę podsumował Zastępca Podkarpackiego Komendanta Wojewódzkiego Policji insp. Sławomir Szczupak, który podkreślił znaczenie współpracy z samorządami lokalnymi. Na koniec podziękował wszystkim za wkład wniesiony w codzienną służbę na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego. Docenił także wkład pracowników cywilnych, dzięki którym funkcjonowanie komendy odbywa się bez problemów.

paba

Z prętem na ojca

Najbliższe dwa miesiące decyzją sądu spędzi w areszcie 31-letni mężczyzna zatrzymany w ubiegłym tygodniu po tym, jak metalowym prętem uderzył swojego ojca. W trakcie prowadzonego postępowania policjanci ustalili, że napastnik groził całej swojej rodzinie.



Fot. KPP Ustrzyki D.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu w nocy z czwartku na piątek

29-30 stycznia, w jednej z miejscowości w gminie Ustrzyki Dolne. Z ustaleń

policjantów wynika, że 31-latek od blisko roku znęca się nad swoją rodziną. Jednak tej nocy groził zabiciem ojca i podpaleniem domu. Rodzina w obawie przed groźbami, oczekiwała na przyjazd policjantów przed domem. Ojciec stał przy drodze tam został zaatakowany przez 31-letniego syna, który pobił go metalowym prętem. Przybyli policjanci zatrzymali agresywnego 31-latką, którego doprowadzono do policyjnego aresztu, a ranny mężczyzna trafił do szpitala. Napastnikowi dopiero po wytrzeźwieniu można było przedstawić zarzut znęcania się nad rodziną i uszkodzenia ciała.

Na podstawie zebranego materiału dowodowego policjanci Wydziału Kryminalnego ustrzyckiej Policji złożyli wniosek o tymczasowe aresztowanie zatrzymanego. Sąd przychylił się do wniosku i najbliższe dwa miesiące mężczyzna spędzi w areszcie tymczasowym. Za obydwie zarzuty może mu grozić kara pozbawienia wolności nawet do 10 lat.

paba

Edukacja dla rodziców

Podczas sobotniej wywiadówki, 31 stycznia, dla rodziców uczniów Zespołu Szkół Leśnych w Lesku policjantka oraz pedagogzy mówili o współczesnych zagrożeniach młodych ludzi. Zainteresowanie rodziców tym tematem, ich troska o zdrowie, wolne od uzależnień życie dzieci była bardzo duża, o czym świadczyć może frekwencja i aktywny udział w spotkaniu.



Fot. KPP Lesko

Prelekcję prowadziła policjantka z Komendy Powiatowej Policji w Lesku w ramach Krajowego Programu Przeciwdziałania Narkomanii. Tematem spotkania był problem, który dotyka współczesną młodzież - eksperymentowanie ze środkami odurzającymi. W spotkaniu wzięło udział ponad 120 rodziców oraz dyrekcja, pedagogzy i nauczyciele. W pierwszej części spotkania policjantka zajmująca się problematyką nieletnich i prewencją kryminalną opisała zachowania młodzieży na jakie należałoby zwrócić uwagę w przypadkach podejrzenia zażywania przez młodzież środków odurzających. Poinformowała również rodziców o odpowiedzialności karnej nieletnich w przypadkach popełnienia przez nich czynów karalnych. Spotkanie odbyło się w celach prewencyjnych, aby zwrócić większą uwagę rodzicom na problem zażywania środków odurzających przez młodzież oraz uświadomić jak łatwo popełnić przestępstwo niewłaściwie się zachowując i łamiąc prawo. Podobne spotkania odbyły się już w kilku szkołach i policjanci zapowiadają, że jeżeli będzie takie zapotrzebowanie ze strony dyrekcji szkół, policjanci chętnie przekażą swoją wiedzę rodzicom i nauczycielom.

paba

O bezpieczeństwie podczas ferii

W czwartek 5 lutego lescy policjanci byli gośćmi dzieci spędzających swoje zimowe ferie w Ośrodku Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnym „Caritas” w Myczkowcach.



Fot. KPP Lesko

Stu osiemdziesięciu najmłodszych mieszkańców województwa podkarpackiego miało okazję przypomnieć sobie o najważniejszych zasadach bezpieczeństwa podczas zimowego wypoczynku. W trakcie wizyty u dzieci zaproszeni funkcjonariusze omawiali zasady bezpieczeństwa podczas ferii zimowych. Mundurowi objaśniali, że zamrożone sadzawki, jeziora i stawy to nie są miejsca do zabawy. Przypominali, jakie są zasady bezpiecznej zabawy na śniegu i lodzie. Policjanci dodatkowo omówili zasady bezpiecznego przechodzenia przez jezdnię oraz korzystania z chodnika czy pobocza drogi. Przypominali, w jaki sposób najmłodszy powinni być przewożeni w samochodach - o korzystaniu z fotelików ochronnych i zapinaniu pasów bezpieczeństwa. Funkcjonariusze mówili także o obowiązku noszenia odblasków - w konkursie przeprowadzonym na zakończenie spotkania dzieci miały okazję nie tylko popisać się swoją wiedzą o bezpieczeństwie, ale też otrzymać odblaskowe opaski i smycze.

paba

Pijacki rajd

Policjanci ruchu drogowego zatrzymali 39-letniego kierowcę, który w czwartek 29 stycznia, w samo południe pijany jeździł po okolicach rodzinnej wioski, stwarzając zagrożenie dla siebie i innych. Podczas pijackiego rajdu uszkodził samochód innego kierowcy oraz swój własny. W chwili zatrzymania miał blisko 3,5 promila alkoholu w organizmie.

Policjanci o piracie drogowym, który uszkodził zaparkowany pojazd, zostali powiadomieni tuż po godz. 12. Zdarzenie miało miejsce pod elektrownią wodną w Myczkowcach. Jak ustalili funkcjonariusze, kierujący oplem zafirą mężczyzna wjechał na teren elektrowni mimo zakazu. Przy próbie zawrócenia uszkodził zaparkowany tam pojazd, następnie wjechał w słupkę heksametrowy, po czym uderzył w rosnące przy drodze drzewa, a następnie odjechał. Według relacji świadków zachowanie kierowcy i sposób jego jazdy wskazywał, że mężczyzna może być nietrzeźwy. Całe zdarzenie zarejestrowały kamery monitorujące teren elektrowni.

Policjanci ruchu drogowego ustalili, że właścicielem opla jest mieszkaniec pobliskiego Zwierzynia, jednak nie zastali go w domu. Około godz. 14 w miejscowości Uherce Mineralne funkcjonariusze zauważyli poszukiwany pojazd i zatrzymali jadącego nim mężczyznę. 39-letni kierowca w chwili zatrzymania w organizmie miał 3,48 promila alkoholu.

Mężczyzna za swoje postępowanie odpowie przed sądem. Przypominamy, że jazda samochodem w stanie nietrzeźwości to przestępstwo. Za kierowanie pod wpływem alkoholu grozi kara pozbawienia wolności do 2 lat.

paba



KRONIKA POLICYJNA

31 stycznia w Ustrzykach Dolnych doszło do kolejnej kolizji drogowej. Na ul. 1 Maja, kierujący samochodem marki Mercedes, mieszkaniec Brzozowa, wykonując manewr wyprzedzania samochodu VW Passat, kierowanego przez mieszkańca Iwonicza, nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do kolizji drogowej. Po przebadaniu alkomatem obu kierowców, okazało się, że obaj kierowcy byli trzeźwi.

31 stycznia na ul. 1 Maja w Ustrzykach Dolnych, patrol Ruchu Drogowego, zatrzymał do kontroli drogowej kierującego fiatem Przemysław G. okazało się, że zatrzymany mężczyzna był nietrzeźwy. W wyдыхanym powietrzu miał 1.91 promila alkoholu. Mężczyźnię zatrzymano prawo jazdy.

2 lutego w Lutowiskach kierująca pojazdem marki Fiat mieszkanka

gm. Lutowiska nie zachowała szczególnej ostrożności podczas włączania się do ruchu. Kobieta nie ustąpiła przejazdu prawidłowo jadącemu pojazdowi marki Suzuki, kierowanemu przez mieszkańca gm. Lutowiska. Kierujący autami byli trzeźwi.

Przez trzy dni z rzędu 2, 3 i 4 lutego Patrol Ruchu Drogowego z Ustrzyk Dolnych zatrzymał trzech pijanych kierowców. Pierwszego z nich Czesława R. zatrzymano w Wojtkówce, jechał rowerem. Podczas badania okazało się, że miał 1.36 promila alkoholu w wyдыхanym powietrzu. Na następny dzień policjanci z patrolu zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem marki Dodge Jacka B. Po badaniach okazało się, że mężczyzna w wyдыхanym powietrzu miał 1.80 promila alkoholu. 4 lutego również w Ustrzykach Dolnych

paba

Niższe pensje w miejskich spółkach

Dwaj prezesi miejskich spółek w Ustrzykach Dolnych, mają obniżone pensje. Zmniejszone zarobki mają szefowie Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Zarobki obniżył im burmistrz, który tłumaczy, że w ten sposób szuka oszczędności.

Do tej pory prezesi dwóch miejskich ustrzyckich spółek zarabiali po ok. 10 tys zł. To znacznie przekraczało nawet pensję jaką za rządzenie i gospodarowanie w mieście dostawał burmistrz Ustrzyk Dolnych. Nowy burmistrz, postanowił więc obniżyć im pobyty. Tłumaczy, że w ten sposób chce szukać oszczędności dla budżetu miasta. - Zależało mi na tym, aby dostosować ich płace do rynku pracy jaki jest w Ustrzykach Dolnych, a ich dotychczasowe zarobki znacznie odstawały od miejskiej normy – przekonuje Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Wychodzę z założenia, że za dobrze wykonaną pracę należy się godziwa pensja, ale uczciwie wypracowana, a nie narzucona z góry. Dlatego wprowadziliśmy obecnie nową zasadę wynagradzania. Jak będą zyski, a przedsiębiorstwo będzie dobrze prosperować, to będą premie i nagrody – dodaje Romowicz.

Burmistrz mówi, że zdaje sobie sprawę z tego, że prowadzenie spółki miejskiej jakim jest np. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej nie jest łatwym zadaniem. - Rzeczywiście nasze przedsiębiorstwo nie przynosi zysków – mówi Marian Stebnicki, prezes MPGK z Ustrzyk Dln. - Ale gospodarka komunalna, to bardzo trudny teren i praktycznie zawsze byliśmy na stratach. Spółka działa od 1996 roku, a ceny i taryfy bardzo często się zmieniają. Ostatnio też spadła sprzedaż wody, co znacznie obniżyło dochody spółki.

Prezes MPGK dodaje, że nie ma żalu do burmistrza o to, że obniżył mu pensję, skoro miał takie wizje na szukanie oszczędności w mieście. Obecnie zarabia ok. 7 tys brutto. - Nie narzekam na swój los, bo taka tendencja obniżania zarobków w miejskich spółkach jest widoczna w całej Polsce. Uważam też, że pensje powinny być dostosowane do rynku i powinny rosnać wszystkim sprawiedliwie – dodaje prezes. Burmistrz Romowicz, oprócz obniżenia pensji prezesom, obniżył również pobyty księgowej w MPGK oraz wymienił również po jednym członku w radach nadzorczych obu spółek. Na ich miejsce zatrudniono prawników, którzy nie są związani z Ustrzykami. - Chodzi o to, by w tych spółkach był jakiś nadzór, a do tego najbardziej nadają się osoby z zewnątrz, nie mieszkające w naszym mieście. To ludzie bezstronni, którzy realnie i z dystansu patrzą na zarządzanie tymi przedsiębiorstwami – przekonuje burmistrz.

paba

W spalonym domu zginęła starsza kobieta

Niedrożny przewód kominowy był najprawdopodobniej przyczyną wybuchu pożaru w Ustjanowej. Do zdarzenia doszło w sobotę (7 lutego). W pożarze zginęła 87 letnia mieszkanka wsi.

Państwowa Straż Pożarna w Ustrzykach informację o pożarze dostała o godz 7 rano. Okazało się, że płonie drewniany dom, a w środku znajduje się jego właścicielka, 87 letnia kobieta. Na miejsce pożaru pojechały trzy zastępy Państwowej Straży Pożarnej z Ustrzyk oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Łobozewa. Zjawili się również pogotowie i policja.



Zły stan przewodów kominowych bywa przyczyną pożarów

- Niestety nie mieliśmy żadnych informacji, w którym miejscu w domu może znajdować się jego właścicielka – informuje kpt. Dariusz Dacko, dowódca jednostki z PSP w Ustrzykach Dolnych. - Dodatkowo poszukiwania utrudniał gęsty dym oraz duży ogień. Dom był drewniany i dość stary, zajął się natychmiast.

Kobietę znaleziono w kuchni. Leżała na podłodze przy piecu. Strażacy podejrzewają, że wstała rano i chciała rozpalić, by ogrzać dom. Najprawdopodobniej doszło, do tragicznego wypadku. Pożar mógł wybuchnąć z powodu niedrożnej instalacji kominowej, ponieważ drzwi do domu, były zamknięte od wewnątrz. Właściwą przyczynę pożaru ustala jednak prokuratura.

- Szczególnie w okresie zimowym, przypominamy wszystkim o tym jak ważne jest to, by mieć drożny przewód kominowy. Jak komin w domu jest nieczyszczony, to dym może wrócić do środka – wyjaśnia kpt. Dacko. - Ważne jest również to czym palimy w piecu. Najbezpieczniej jest palić suchym drewnem, a nie np. trokami.

Do tragicznych wypadków najczęściej dochodzi w nocy, kiedy cała rodzina śpi i nikt nie pilnuje ognia. Ważną informacją dla mieszkańców jest również to, że firmy ubezpieczeniowe nie wypłacają odszkodowania po pożarze jeśli okaże się, że przyczyną był zapchany sadza, niedrożny komin.

Paulina Bajda

Papierosy przemycali w sokach

Pomysłowość przemytników nie ma granic. Straż Graniczna znajduje co raz to nowe skrytki, w których przemycane są papierosy. Znalaziono je już m.in. w torcie, lodówkach, a ostatnio w sokach owocowych.



Fot. BOSG Przemysł

Pod koniec stycznia funkcjonariusze z Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Krościenku znaleźli papierosy schowane w kartonach po sokach owocowych. Podczas sprawdzania legalności sprzedawanych towarów na bazarze w Ustrzykach Dolnych. W bagażach 47 - letniej kobiety i 26 - letniego mężczyzny, pochodzących z Ukrainy znaleziono dwa 1,5 l soki w kartonowych opakowaniach. Okazało się, że zamiast soków w kartonach schowane były papierosy. W każdym z kartonów znaleziono po 11 paczek papierosów produkcji ukraińskiej. Ukraińcy prawdopodobnie chcieli sprzedać papierosy na bazarze.

Wobec Ukraińców wszczęto postępowanie karno – skarbowe. Grozi im kara grzywny.

paba

Nowe konie BSG przeszły szkolenie w Wołosatem

Miesiąc trwało szkolenie czterech koni, które niedawno zastały zakupione dla Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej. Szkolenie przeprowadzono w Wołosatem i zakończyło się na początku lutego.



Fot. BSG Przemysł

Na stanie Podkarpackiej Straży Granicznej jest obecnie dziewięć wierzchowców. Wszystkie z nich służą w Bieszczadzkiem Oddziale Straży Granicznej, który jako jedyny w Polsce, w służbie granicznej wykorzystuje konie. Każdy z nich, za nim dostał się do służby musiał przejść specjalne szkolenie i sprostać ostrym kryteriom naboru.

Konie, które „pracują” w służbie w Straży Granicznej muszą mieć m.in. doskonałą kondycję i stan zdrowia. Równie ważny jest zrównoważony i stabilny charakter oraz wiek: od 3 do 5 lat.

Podczas szkolenia w Wołosatem, które trwało od 14 stycznia do 6 lutego, zwierzęta wraz z hipologiem z Bieszczadzkiego OSG przyzwyczajały się do wystrzałów z broni palnej, prowadzenia pościgu oraz transportu czy zabezpieczenia imprez masowych. Instruktorzy jazdy konnej ćwiczyli też z nimi jazdę na ujeżdżalni i w terenie.

Wszystkie z nich rozpoczęły pracę w bardzo trudnym terenie w Bieszczadzkiem Parku Narodowym, który również jest obszarem ekologicznie chronionym.

- W trakcie szkolenia chor. sztab. SG Grzegorzowi Kaszany, został wręczony certyfikat za udział w międzynarodowym szkoleniu jeźdźców konnych w brytyjskiej Policji konnej, w Liverpoolu – poinformowała mjr Elżbieta Pikor, rzecznik prasowy Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

paba

Z Przemysła do Włoch, przez Arłamów

Dwóch Ukraińców wyłudziło wizy pracownicze i na ich podstawie próbowało przez Arłamów dostać się do Włoch. Funkcjonariuszom Straży Granicznej tłumaczyli, że źle poprowadził ich GPS.

Funkcjonariusze Straży Granicznej w Huhnkach zatrzymali w okolicach Arłamowa bus z pięcioma obywatelami Ukrainy. Po sprawdzeniu dokumentów okazało się, że dwóch z nich 33-latką i 34-latką, należy zatrzymać.

Ukraińcy, do kontroli przedstawili dokumenty, z których wynikało, że powinni zgłosić się do pracy w Polsce. Jeden z nich miał pozwolenie na pracę w Przemyslu, a drugi w Katowicach. Obaj mieli pracować jako robotnicy budowlani. Funkcjonariuszom Straży Granicznej z Placówki w Huhnkach przyznali się jednak, że nie mieli zamiaru podjąć pracy w Polsce, ale usiłowali wyjechać do Włoch.

Funkcjonariuszy zdziwił fakt, że obaj jadą z Przemysła przez Arłamów. Zatrzymani mężczyźni stwierdzili, że taką trasę wytyczyła im nawigacja samochodowa. Pogranicznicy podejrzewają jednak, że prawdziwym powodem tak

udziwnionej trasy, było uniknięcie kontroli Straży Granicznej.

Obaj mężczyźni otrzymali decyzje o u nieważnieniu wiz, oraz decyzje zobowiązujące ich do powrotu na Ukrainę z zakazem wjazdu na teren Polski przez okres 6 miesięcy.

paba



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m.in.:

- Stowarzyszenie Polskich Mediów do Sali pod Kopułą- Ministerstwa Gospodarki w Warszawie na XII Noworoczne Spotkanie Mediów;
- Organizatorzy i Galeria Fanstasmagoria do Przysłupia na spotkanie z malarstwem Sylwestra Stabryły – „Bieszczady, wino, malarstwo i śpiew...” - wernisaż i koncert;
- Hotel i Restauracja „Jaś Wędrowniczek” w Rymanowie na spotkanie z Waldemarem Czado „Zawsze w górach – z Rymanowa pod Mont Blanc”;
- Biuro Prasowe Konferencji Episkopatu Polski do hali przyłotów na lotnisku im. F. Chopina w Warszawie na briefing z udziałem abp. Stanisław Gądeckiego, przewodniczącego KEP w związku z jego powrotem z Iraku; Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

To był sezon teatralny

O tym, że praca aktora i reżysera nie jest łatwa mogli przekonać się ustrzycki seniorzy. Towarzystwo Przyjaciół Miasta Ustrzyki Dolne zorganizowało dla nich warsztaty teatralne podczas których bliżej mogli się zapoznać z pracą na scenie oraz zrealizować swoje marzenia.



Daniela Zborowska, Krystyna Rozalia Filipow, Barbara Skroczek i Aleksandra Rebidas - po spektaklu „Wieczór o Powstaniu Warszawskim” - „Requiem dla Parasola”

Organizatorzy projektu „Bieszczadzka scena senioralna” mówią, że chcieliśmy pokazać, że starość może być okresem spełnienia i realizacji marzeń. Dodatkowo wśród ustrzyckich seniorów promowali twórczość teatralną oraz szerzenie kultury żywego słowa w społeczeństwie lokalnym i budowali wiarę we własne możliwości.

Najważniejsze projektowe działania stanowiły warsztaty teatralne poprowadzone przez Daniełę Zborowską, emerytowaną aktorkę teatralną i reżyserkę, oraz Jolantę Jarecką, polonistkę, reżyserkę, autorkę sztuk teatralnych, poetkę i pisarkę. Warsztaty pokazały, że praca aktora nie jest łatwa szczególnie

gdy pamięć już nie ta i sprawność fizyczna również. Niemniej przyniosły one uczestnikom wiele nowych doświadczeń, a przygotowane formy teatralne wiele wzruszeń. Założono, że nie wszyscy uczestnicy warsztatów wystąpią na scenie, jako, że przy spektaklu pracuje wiele osób pełniące inne niż aktorskie role. Najwięcej czasu podczas warsztatów teatralnych poświęcono na ćwiczenia poprawiające dykcję, właściwą interpretację tekstów i ruch: postawę na scenie, gestykulację, grę z rekwizytem.

Efektom odbytych warsztatów teatralnych były przygotowane „Wieczory teatralne z...” Podczas każdego wieczoru widzowie obej-

rzeli przygotowaną formę teatralną. Odbyło się pięć przedstawień: „Wieczór o Powstaniu Warszawskim” - „Requiem dla Parasola” podczas którego wykorzystano poezję Kamila Baczyńskiego oraz dzienniki pisany przez powstańca Tadeusza Foppa, spektakl „Polubiła ją Stefana...” oparty na tekstach Bojkowskich, „Wieczór z Agnieszką Osiecką - „Tekściara” - oparty na tekstach poetki, „Wieczór z Marią Konopnicką” - podczas którego wykorzystano poezję i dzienniki poetki, pokazano mało znane fakty z życia Marii Konopnickiej. Ostatnim spektaklem była „Bieszczadzka Pastoralka” - spektakl wykorzystujący obok kolęd polskich i bojkowskich fragmenty „Betlejem polskie” Lucjana Rydla.

Dwa spektakle w rzeszowskiej Siemaszce

Jako uzupełnienie edukacji teatralnej zaplanowano dwa wyjazdy do teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie. Uczestnicy projektu obejrzeli dwa spektakle: „Hebłę Gable” - Henrika Ibsena oraz „Siostronie” - Dan Goggina, dowcipną i niekonwencjonalną muzyczną opowieść.

Po spektaklu „Siostronie” grupa spotkała się z grającą w nim młodą aktorką Dagny Ciporą pochodzącą z naszego miasta. Dla wielu osób uczestniczących w projekcie były to pierwsze wizyty w profesjonalnym teatrze. Uzupełnieniem warsztatów teatralnych była profesjonalna sesja zdjęciowa; podczas której panie i panowie wcieli się w różne role. Sesja wykonana została przez profesjonalnych fotografów. W pięknych strojach, przygotowani przez wizażystkę mogli poczuć się jak prawdziwe gwiazdy. Oprawione fotografie zostały pokazane na wystawie podczas spotkania podsumowującego a następnie wręczone projektowym aktorom. Okazały się dla nich cenną pamiątką po projekcie. Organizatorzy wierzą, że doświadczenia jakie seniorzy zdobyli w ramach projektu pozwolą im nie tylko na inny odbiór kultury, ale wyrobili w nich przekonanie, że na edukację i aktywność nigdy nie jest za późno, że nie muszą być na marginesie społeczeństwa i że sami mogą temu społeczeństwu wiele zaoferować.

Lucyna Sobańska

Ferie ze szkołą nie muszą być nudne

Ferie ze szkołą? Niejeden uczeń pewnie otrząsnąłby się z oburzeniem. A niesłusznie, bo ferie zorganizowane przez szkołę też mogą być bardzo ciekawe, czego dowiodła Niepubliczna Szkoła Podstawowa im. bł. E. Bojanowskiego w Mchawie.



Szkoła w Mchawie zadbała o to, by uczniowie spędzali czas ferii bardzo aktywnie.

Na początek bawiliśmy się na zabawie kamawałowej, na której nie tylko uczniowie, lecz również dzieci nieuczestniczące do szkoły mogły się wytańczyć przy akompaniowaniu jednoosobowej orkiestry pana Głowy

– opowiada Barbara Świerczyńska. Zabawa przebiegła pod znakiem bajki o Czerwonym Kapturku, wobec czego na parkiecie nie brakowało wdzięcznych Czerwonych Kapturków, przerażających wilków i dzielnych gajowych. Wśród nauczycieli szczególnie wzięcie miała postać babci. Na koniec zabawy uczniowie oraz

okoliczne szkraby wraz z rodzicami mogli chwilę odetchnąć podczas oglądania przedstawienia pt. „Zdrowy Czerwony Kapturek”, które zaprezentowali uczestnicy szkolnego koła teatralnego.

Jednak ta impreza to nie jedyna atrakcja przygotowana dla dzieciaków przez szkołę na czas ferii. Wprawdzie pogoda dopisała i śniegu było aż nadmiar, ale kto miał już dosyć zabawy na dworze mógł skorzystać z kąpieli i wodnych zabaw w leskim basenie, na który szkoła zorganizowała wyjazdy. Chętnych do wyjazdu nie brakowało. Uczniowie z zapałem pływali w ciepłej wodzie, a gdy śmiałków porwał nurt rwącej rzeki, aż piszczeły z radości na zjeżdżalniach wodnych. A gdy strudzeni chcieliśmy odpocząć – czekały na nic bąbelki w jacuzzi.

Dla amatorów sportów zimowych również była przygotowana nie lada gratka, bo uczniowie wraz z opiekunami mogli się bezpiecznie wyszaleć na stoku w Bystrym. Warunki narciarskie były rewelacyjne, pogoda również.

Jak więc widać szkoła, nawet w czasie wolnym może być bardzo atrakcyjna dla uczniów. Wystarczy tylko chęć, a sposób się znajdzie – dodaje Barbara Świerczyńska.

B.Ś.

Węgrzy znów odwiedzili Ustrzyki Dolne

Ponad tydzień spędzili w Ustrzykach Dolnych nauczyciele i uczniowie z węgierskiego Zamardi. W naszym mieście byli już po raz drugi, a przyjechali na zaproszenie Zespołu Szkół Publicznych nr 2 Narciarskiej Szkoły Sportowej. Węgrzy jeździli na nartach, byli na ścianie wspinaczkowej oraz poznali lokalnych artystów.



Goście z Węgier zostali zakwaterowani w Hoteliku „Strwiąż”. W czasie tygodniowego pobytu dyrekcja oraz uczniowie i nauczyciele zadbał o to by jak najbardziej uatrakcyjnić im pobyt w zimowej stolicy Bieszczad. Niedzielnym porankiem rozpoczęli od zapoznania się z układem miasta oraz wyjazdem wyciągiem krzesełkowym na Lawortę. Po południu spędzili na zabawach integracyjnych i meczem piłki nożnej na Hali Sportowej.

Przez kolejne dni doskonalili swoją technikę w jeździe na nartach biegowych i zjazdowych oraz zwiędzali nasz region. W Arłamowie, pięknym obiekcie o charakterze wypoczynkowo-konferencyjno-sportowym, świetnie bawili się na ścianie wspinaczkowej, ale największe emocje dało im uczestnictwo w sportowym strzelaniu, golfie oraz podczas jazdy na tamtejszym stoku.

W Czarniej młodzi Węgrzy poznali lokalnych artystów Różę i Krzysztofa Franczaków, i pod ich kierunkiem wykonali wspaniałe kolorowe kubki z białych biskwitów. W Sanoku doskonalili technikę jazdy na łyżwach. Wzięli również udział w dwóch dyskotekach, nauce tańca, aerobiku, ogniska oraz Omnibusa Sportowego, gdzie mogli lepiej zintegrować się z ustrzycką młodzieżą.

Pobyt węgierskich uczniów jest kolejnym etapem współpracy pomiędzy naszymi szkołami, dzięki temu poznajemy wzajemnie swoje języki, kulturę, zwyczaje i nabywamy nowych umiejętności.

Dostarczyliśmy gościom wielu niezapomnianych wrażeń i miłych wspomnień, a nawiązane przyjaźnie na pewno przetrwają próbę czasu – mówi Grażyna Majer, z ZSP nr 2. - W miesiącu czerwcu planujemy rewizytę naszych uczniów i nauczycieli w Zamardi. Czekamy z niecierpliwością - dodała.

Węgrzy gościli w dniach od 24 -31 stycznia w ramach projektu „Czas na współpracę szkół Ustrzyki Dolne – Zamardi”.

G. M.

II Prezentacje Humanistyczne

Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych serdecznie zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych na II Prezentacje Humanistyczne, które odbędą się 2 i 3. marca w Hali Sportowo-Widowiskowej w godz. od 9.00 do 12.00



Mottem spotkania są słowa Anny Siwik „Humanisci wnoszą trochę idealizmu, inżynierowie są bardziej pragmatyczni – w ten sposób doskonale się równoważymy.”

W programie spotkania zaplanowano kilka działań tematycznych. Podczas prezentacji z języka polskiego będzie można zobaczyć: etiudę teatralną „Krótka historia Bieszczadów”, wzięli udział w zagadkach językowych dla najmłodszych i trochę starszych oraz uczestniczyć w spotkaniu pod nazwą - Wszyscy lubimy bajki. Podczas prezentacji z historii, zaplanowano: spotkanie z bogami Olimpu oraz wesole puzzle. Nauka przez zabawę. Język angielski to prezentacje pod nazwą: zaprzyjaźnij się z bohaterem bajki, przedstawiam się po angielsku, zabawy językowe, nauka piosenek angielskich oraz wycinanki. Spotkanie z językiem niemieckim to: baśnie i bajki w języku niemieckim – słowniczek, śpiewanie piosenek po niemiecku oraz zabawy językowe. Prezentacja z religii obejmie - piękno pieśni religijnych, z muzyki wspólne karaoke, a z plastyki sztuka organami.

W czasie trwania pokazów pedagog szkolny będzie prowadził trening umiejętności interpersonalnych. Prezentacje odbędą się w ramach obchodów święta patrona szkoły.

paba

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Zamki, które ożywają na nowo

Legendy zamków karpaccich

Bartłomiej
Grzegorz Sala

BOSZ

„Ciężko przeżył kasztelan Kmita, na zamku Sobień panujący, śmierć swej małżonki. Lecz gdy żalobę zakończył, natychmiast serce jego do pięknej Margerity, córki węgierskiego rycerza, bić zaczęło. Młode dziewczę o oczach błyszczących i kibici smutkiej żądze wielką w starzejącym się kasztelanie wzbudzało, toteż rychło do ojca jej ruszył, o rękę swej wybranki prosząc. I choć Margerita lubieżnego starca znać nie chciała, ojciec jej tak możnemu panu odmawiać nie chciał i córkę czym prędzej za pana na Sobieniu wydał. Przybyła więc nowa małżonka Kmity nad San, lecz

smutek jedynie w sercu jej gościł i żal głęboki nad własnym losem. Miast życia dworskiego zażywać młoda pani dni całe w oknie swej komnaty spędzała, tży do rzeki w dole szumiejącej lejąc bądź w bezruchu na długie zapadając godziny, gdy myśli ku lepszemu ulatywały życiu. Tak dostrzegł ją pewien rycerz węgierski o imieniu Andreas (...).”

Tak rozpoczyna się legenda „O Białej Damie” związana z zamkiem Sobień w Monastercu, a jej dalszą fabułę można przeczytać w książce Bartłomieja Grzegorza Sala, „Legendy zamków karpaccich”. Autor jest

historykiem i etnologiem, ale także eseistą i pisarzem.

Książka, to zbiór sześćdziesięciu pięciu ludowych i literackich podań. Pisząc książkę autor przyjął sobie za cel „literackie opracowanie legend i podań wiążących się z zamkami polskich Karpat, a także osadzenie ich w kontekście historycznym i kulturowym”. Jak pisze w swoim profilu na facebooku - książka nie jest zbiorem niezależnych tekstów, ale całościową kompozycją, w której każdy z opisanych zamków tworzył rozbudowany rozdział. Układ poszczególnych rozdziałów jest stały: na początek omawiana jest historia zamku (od czasów najdawniejszych po współczesność), następnie podana jest opracowana literacko legenda, a właściwie legendy, a na koniec autor w komentarzu historyczno-etnograficznym odnosi się do tych podań, „umiejscawiając je w kontekście kulturowym”.

W książce znalazły się opisy zamków, które są zachowane, są w ruinie, albo zostały odnowione. I właśnie na kartach książki budowle te, może już czasem zapomniane, „ożywają” na nowo i na nowo „ożywają” duchy i zjawy, święci i diabły, okrutni panowie i dzielni junacy, namiętni kochankowie i bezwzględni zbójcy”.

Kwestię rozumienia obszaru terytorialnego Bartłomiej Sala przedstawił następująco: „Mówiąc o polskich Karpatach, mam na myśli ich górskie pasma, z pominięciem pogórzy. Stąd znalazły się tutaj zamczyska położone pośród gór (Sucha Beskidzka, Niedzica, Czorsztyn, Zamek Pieniński, Rytko, Muszyna), w śródogórskich obniżeniach (Żywiec, Nowy Sącz) lub na skrajach gór (Bielsko-Biala, Lanckorona, Myślenice, Dobczyce, Sanok, Monasterzec, Lesko)”. Do tego w opisie znalazły się zamki, wniesione „w bliskim sąsiedztwie wierchów - na bezpośrednich przedpolach gór (Cieszyn, Czchów, Wytrzyszczka, Rożnów, Odrzykoń)”.

Książka została zilustrowana czarno-białymi rysunkami Pawła Zycha, oddającymi swoisty nastrój opisywanych zdarzeń.

WD

Bartłomiej Grzegorz Sala, Legendy zamków karpaccich, Olszanica, Wydawnictwo Bosz, 2013

Zbigniew Zamołojko
Ustrzyki Dolne

Zima traci świąteczną biel
światła drżą na wietrze
oddala się gwiazda

pekła szklana bombka
pełna marzeń
zmróznony krwiobieg ziemi

pod grubą taflą szmerze strumień
duszy kwilenie
wiosna pragnie przekroczyć
próg życia



Ryc. Z. Zamołojko

Kolęda chóru

„Hej kolęda abyście zdrowi byli, hej kolęda i Bogu zawierzyli!” - te słowa brzmiały niemal w każdym polańskim domu 17 i 18 stycznia podczas tradycyjnego już, corocznego kolędowania chóru. I czasem wywoływały one nawet tży wzruszenia.



Fot. K. Smoleńska

W tym roku chór zbierał pieniądze na doposażenie świetlicy, które prawdopodobnie zostanie przeznaczone na sprzęt nagłaśniający. Będzie on służył podczas różnych imprez. Dzięki hojności mieszkańców Polany udało się zebrać aż 2000 zł za co serdecznie dziękujemy. Jak również za gościnność i miłe przyjęcie. Co warte podkreślenia bardzo serdecznie przyjmowali nas nie tylko stali mieszkańcy ale również ci, którzy w Polanie mieszkają w okresie świąt czy wakacji. Razem z chórem kolędowały dzieci ze scholi i dzięki nim kolęda była o wiele bogatsza. Dziękujemy im za to bardzo! I do zobaczenia za rok!

Karolina Smoleńska

Na podstawie opowiadania Stasiuka

W Bieszczadach nakręca „Ciemny las”

Maciej Patronik, aktor oraz światowej sławy reżyser filmów dokumentalnych nakręcił film w Bieszczadach. Film będzie oparty na sztuce Andrzeja Stasiuka „Ciemny las”, która opowiada o ludziach szukających lepszego życia dla siebie i swoich rodzin poza granicami kraju. Zdjęcia do filmu będą kręcone jesienią w Bieszczadach.

Maciej Patronik pochodzi z Sanoka, jednak światowej publiczności znany jest jako aktor i twórca francuskojęzycznych filmów dokumentalnych. Jednak to właśnie w swoim rodzinnym mieście kilku lat bardzo aktywnie działa na rzecz kultury. Organizuje warsztaty teatralne, w których biorą udział ludzie kochający magiczny klimat teatru. To właśnie dwa lata temu, w Sanoku, Patronik, na podstawie opowiadania Andrzeja Stasiuka „Ciemny las”, stworzył przedstawienie teatralne, w którym wzięli udział uczestnicy jego warsztatów. Patronik napisał do niego scenariusz i już jesienią zacznie na jego podstawie kręcić film fabularno-dokumentalny w Bieszczadach. Stasiuk w swoim dramacie wykorzystał jedną z teorii rozwoju cywilizacji, według której ludzie w toku ewolucji podzielił się na długowiecznych, zdrowych, bogatych i sprawujących

władzę panów i tanią siłę roboczą, która przez tą „wyższą” klasę będzie wykorzystywana. Ci drudzy znoszą upokorzenia za cenę lepszego życia. Jak sam pisał - „Rzecz się dzieje w 2030 r. wśród wymierającego społeczeństwa Zachodu oraz napływających robotników ze Wschodu. Są też Chińczycy, którzy klonują ludzi i sprzedają ich do pracy. „Ciemny las” to historia 140-letniego Austriaka, jego 120-letniej żony i 80-letniego syna. No i robotników ze Wschodu, przy czym nie jest powiedziane, że z Polski.”

Mieszkańcy naszego regionu bardzo przychylnie ocenili sztukę wyreżyserowaną przez Patronika, którą zaprezentował po raz pierwszy w 2012 roku w Sanockim Domu Kultury. Tematyka opowiadania Stasiuka bardzo mocno łączy się bowiem z losami wielu mieszkańców Podkarpacia, którzy również emigrują za granicę, za chlebem.

W filmie będą drwale

Reżyser postanowił więc znaleźć sponsorów i stworzyć film fabularno-dokumentalny, który będzie adaptacją tej sztuki. Większość zdjęć będzie kręcona w Bieszczadach, a w filmie toczyć się ma w tak zwanej „cywilizowanej” Europie. Jej bohaterami będą drwale pracujący co dzień

przy wyrębie drzewa, oraz ich pracodawcy. Główni bohaterowie nie mają bliżej określonej narodowości, można tylko podejrzewać, że pochodzą z Europy wschodniej. Są oni nieustannie obserwowani przez swoich pracodawców, którzy umiejętnie nimi manipulują. Kulminacją w opowiadaniu następuje gdy śmiercią tragiczną ginie najmłodszy z drwali, którego przygniata drzewo. Z racji tego, że wszyscy drwale pracowali „na czarno” zaczynają się komplikacje, które doprowadzają do kłótni i szantażu.

Sam reżyser mówi, że sztuka i zawarty w niej temat jest uniwersalny i może dotyczyć każdego zakątka na ziemi, chociaż sztuka Stasiuka oparta jest na zachodnioeuropejskiej emigracji. Emigracja to temat dość powszechny ale nie jest łatwy, a w filmie będzie ona miała wymiar wręcz futurystyczny, co reżyser chce uzyskać poprzez nakręcenie go właśnie w Bieszczadach. Fantastyczna i oderwana od rzeczywistości ma też być muzyka. Patronik przekonuje, że nie będzie nikogo obrażać, a chodzi mu o pokazanie natury ludzkiej i tego jak mało odporni jesteśmy na stres i kryzys.

paba

Pogrzeb księdza dziekana Andrzeja Majewskiego

Spoczął w umiłowanej przez siebie bieszczadzkiej ziemi

Ta wiadomość spadła jak grom z jasnego nieba. Po powrocie z wiadówki przeczytałam na facebooku, że ksiądz Andrzej Majewski nie żyje. To był czwartek 29 stycznia. Myślałam, że i tym razem oszuka chorobę że jego niezmienny uśmiech i wiara pokonają wszystko. Niestety... Pojechaliśmy z mężem na spontanicznie zorganizowaną Mszę św. do Czarnej na 20.30. Kościół pełen ludzi, u wielu tęż wzruszenia. I na zakończenie słowa księdza Zenona Bieszczada - „ksiądz Andrzej zadzwonił do mnie tydzień temu w piątek i pytał o moje zdrowie, powiedział – pamiętaj żebyś mnie odwiedził gdy będziesz wracał z sanatorium- i po chwili dodał- o ile jeszcze będę żył... Te słowa właśnie teraz się wypełniły, przyjechałem do Czarnej...” Niestety nie zdążył się już zobaczyć z księdzem Andrzejem, przyjechał właśnie na tę Mszę.



Fot. K. Smoleńska

Na niedzielę 1 lutego zaplanowano uroczystości pogrzebowe. Uczniowie naszej szkoły przyjechali ze sztandarem. Poczet sztandarowy ledwo się zmieścił w kościele- nie był jedyny- była szkoła z Czarnej, leśnicy, strażacy, przewodnicy górscy- nikogo nie mogło zabraknąć.

Kościół wypełniony po brzegi, mnóstwo osób także na zewnątrz.

Mszę świętą pogrzebową koncelebrowało ponad 120 księży w tym dwóch biskupów- metropolita przemyski Arcybiskup Józef Michalik i biskup Adam Szal.

A przecież tak niedawno bo tydzień temu była coroczna msza transmitowana przez telewizję Polonię, której również przewodniczył arcybiskup Michalik, tak samo piękna oprawa, tak podobnie... Na tamtej mszy ks. Andrzej tak bardzo chciał być. Niestety choroba mu nie pozwoliła.

Arcybiskup Michalik określił we wstępie do mszy świętej księdza Andrzeja jako gorliwej pracy, gorliwego świadectwa, aktywnego kapłana będącego chlubą, ozdobą prezbiterium przemyskiego a ponadto rozmiłowanego w Panu Bogu i w ludziach.

Tym ludziom, swoim parafianom

Taki kapłan jest właśnie siłą kościoła a choroba dodatkowo go ubogacała, rozwijała i służył nią równie dobrze jak swoja gorliwą pracą. Przez tę chorobę odkrywał i pozwalał innym odkrywać wstawiennictwo świętych, bliskość Boga, życzliwość ludzką.



t. K. Smoleńska

Homilię wygłosił ks. prał. Zbigniew Suchy, redaktor naczelny Niedzieli Przemyskiej. W piękny obrazowy sposób porównał życie tego niezwykłego kapłana właśnie

kościół domowy i w wielu domach Czarnej pojawiła się modlitwa. Trzeci obraz jest związany z chorobą i cierpieniem. To obraz świętej Rity i jej symbol czerwone róże. Całe naręcza róż. Ten obraz jest namalowany barwami trudnymi, zniekształconymi przez cierpienie i chorobę. Ten obraz i ksiądz dziekan Andrzej wraz z nim będą w Czarnej obecni już zawsze. Ten obraz każdego 22 dnia miesiąca - przyciąga do tej pięknej świątyni coraz większe rzesze wiernych. I każdego 22 posypią się róże. Kolejny obraz to wolność - bólem i troską księdza proboszcza byli bowiem ci, którzy zostali zniewoleni. Tych ksiądz otaczał szczególną troską i tych chciał pozyskać i pozyskiwał dla kościoła. I ostatni obraz - heroizm krzyża i słowa księdza Andrzeja przytoczone przez kaznodzieję: „Pan Jezus jest lepszy niż się spodziewamy, niż sobie możemy to wyobrazić. Ja wiem po co tu jestem. Ludzie widząc cierpiącego księdza, pojednali się z Bogiem i po raz pierwszy przeżyli te święta po Bożemu”. Ten obraz trzeba zapamiętać bo jest on ogromnie ważny bo świadczy o tym że jest to kapłan według serca Bożego. Kaznodzieja zakończył słowami jak sam określił dziwnymi „Andrzeju w czym mogę ci pomóc?”. Tak właśnie ksiądz Andrzej kończył telefoniczne rozmowy. Teraz razem nam wszystkim pomóc, abymy razem z nim mogli się spotkać w niebie.

Pięknie mówili też inni księża, min.: kolega z jednego roku z seminarium, ksiądz z rodzimej parafii Sarzyna, starosta bieszczadzki Marek Andruch i bratanek księdza Andrzeja, który dziękował wszystkim parafianom za dobroć i życzliwość okazaną księdzu nie tylko za jego życia ale zwłaszcza w tych ostatnich dniach. Ksiądz Andrzej powtarzał, że Bieszczady są piękne, a lud bieszczadzki dobry. Wszyscy bardzo wzruszeni, niektórym łamał się głos.

księdzu Adamowi przede wszystkim za chrześcijańskie zaopatrzenie na ostatnią drogę. I po chrześcijańsku ksiądz Andrzej odszedł podczas Eucharystii. Trudno było wymienić wszystkich, nie ma takich słów ani darów, którymi tę wdzięczność można by było wyrazić.

Pięknie śpiewał chór Soul z Sanoka. Pięknie wyglądali strażacy leśnicy, przewodnicy i harcerze. Tylko szkoda że uroczystość taka smutna....



Fot. K. Smoleńska

I gdy bracia mówili żeby pamiętać, że jego miejsce jest w rodzinnym domu powtarzał „Mój dom to jest Czarna Góra 110”. I nie miał na myśli plebanii ale kościół i wspólnotę parafialną. Składał także podziękowania lekarzom, służbie medycznej i domownikom- księdzu Tadeuszowi i

Księżu Andrzeju prosimy, abyś wraz ze świętą Ritą wypraszał dla nas łaski u dobrego Boga i orędowną za nami u niego. Ufamy, że spotkamy Cię w domu Ojca. Pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci.

Karolina Smoleńska

Takiego proboszcza tylko pozazdrościć

Moi drodzy witam was w tym bieszczadzkim kościółku. Kościele omiodonym od ponad 170 lat przez wiernych w różnych językach. Tak z reguły witał turystów przybywających do kościoła w Czarnej jego proboszcz śp. Andrzej Majewski.

Następnie rozpoczynała się opowieść. Opowieść o kościele, tym w wymiarze materialnym, ale przede wszystkim duchowym. Kilkanaście minut spotkania z ks. Andrzejem wystarczyło, aby przybyli do kościoła pozostawali pod silnym wrażeniem jego opiekuna. Wiele razy słyszałem jak mówili – no takiego proboszcza to tylko pozazdrościć, lub takiego księdza to chcielibyśmy mieć.

Bo kto nie chciałby mieć proboszcza, który z miłością mówi o swoich wiernych. Mówił o ich ciężkiej pracy na bieszczadzkiej ziemi, o trudnościach materialnych i o godności z jaką znoszą te warunki. Z szacunkiem mówił też o ludziach niewierzących i niepraktykujących, z którymi potrafił znaleźć wspólny język.

Nawet kiedy już chorował, jeśli tylko zdrowie pozwalało mu, zachodził do świątyni. Po jednej z licznych terapii, będąc w nienajlepszej kondycji fizycznej pojawił się w kościele, bo przecież przyjechali turyści. Rozmowę zaczął od stwierdzenia – nie martwcie się – lepiej się czuję niż wyglądam. To pokazuje jak z dystansem potrafił podejść do tego czym doświadczył go Stwórca. Nie krył swojej choroby, ale też się nie uskarżał na swój los. Mówił o zawierzeniu św. Rycie i apelował do ludzi – módlcie się do niej – ona pomaga. Po tym spotkaniu jedna z uczestniczek wycieczki, którą miałem przyjemność prowadzić ze łzami w oczach po wyjściu z kościoła powiedziała mi – ja też jestem poważnie chora. Ten człowiek pokazał mi jak można znosić cierpienie.

Jest niedziela godzina 15. Ksiądz Andrzej zadaje turystom pytanie – byliście dzisiaj na mszy świętej? Okazało się, że nie. To zapraszam na mszę do mnie. No tak, ale msza jest za godzinę, a my musimy za chwilę jechać dalej. Nie ma problemu – stwierdza ks. Andrzej i za trzy minuty już stoi przed ołtarzem.

Nie zapomnę też innej sytuacji z Nim związaną. Jest sobota. Z grupą turystów wchodzi do kościoła, biorąc oczywiście wcześniej klucz z banku plebanii. Po zwiedzeniu świątyni udajemy się na całodzienny objazd obwodnicą bieszczadzką. Kiedy wieczorem sięgam po kurtkę, przewieszoną przez fotel w autobusie, że zgroza stwierdzam, że w kieszeni jest klucz do kościoła. Jadę do Czarnej, ksiądz Andrzej wita mnie z uśmiechem i mówi – No ma pan szczęście, że nie zamknął pan kościoła – bo ślubu musiałbym udzielać na placu. Żadnego wyrzutu, pretensji...

No i ten klucz, który czekał na każdego, kto chciał zwiedzić czy też nawiedzić świątynię. Pozostawiany na ganku plebanii z pełnym zaufaniem, dostępny dla wszystkich. Księżu Andrzeju jeśli stanąłeś przed bramą niebieską, a bez wątpliwości stanąłeś i gdyby przez przypadek nie było tam św. Piotra to jestem przekonany, że on też zostawił Ci klucz.

Adam Leń
Przewodnik beskidzki



Fot. K. Smoleńska

służył w Czarnej 10 lat i zawsze mówił, że tu jest jego miejsce, jego dom. I jak powiedział jeden z kapłanów jest to pierwszy po wojnie proboszcz pochowany w ziemi bieszczadzkiej. Bo zawsze były to parafie przejściowe- kapłani przychodzili i odchodzili. Ale ksiądz Andrzej nie chciał się tutaj przenieść. Chciał tu zostać bo tutaj czuł się potrzebny. I został na zawsze w swojej ukochanej parafii.

do obrazów. Obrazów malowanych przez księdza dziekana nie pędzłem lecz życiem. Nie na płótnie lecz w ludzkich sercach. Obrazów, które pozwolą mu żyć wiecznie w pamięci innych. W pierwszym obrazie porównał parafian do owiec, których zapach dobrze poznał ks. Andrzej. Drugi obraz to obraz miłości. Miłości kapłana do drugiego człowieka, miłości do rodziny, tej miłości która sprawiła, że powstał

Zimowa relacja z Ustrzych w Telewizji Publicznej

Na żywo z Laworty i Gromadzynia

Przez dwa weekendy TVP Rzeszów nadawała program z Ustrzyk Dolnych. Na żywo były nadawane również informacje ze stoków narciarskich oraz rzeszowski Aktualności. Wszystko odbyło się w ramach ogólnopolskiej akcji promującej zimowe stolice regionów - „Zima w regionach”. W województwie Podkarpackim bezkonkurencyjne były Ustrzyki Dolne.



Dziennikarze TVP Rzeszów rozmawiali z dyrektorem ZSP nr 2 Bogdanem Zwaryczem i asystentem trenera Justyną Kowalczyk Rafalem Węgrzynem
Fot. Roman Rzońca

Dlaczego Ustrzyki Dolne są zimową stolicą Podkarpacia sprawdzała dwójka znanych rzeszowskich reporterów Ilona Małek i Marcin Pawlak.

- W Ustrzykach prawie zawsze jest śnieg i od razu jak tu przyjeżdżam, to zaczynam test stoków narciarskich - mówił nam z

spełnia najwyższe standardy. U nas każdy znajdzie coś dla siebie i mam nadzieję, że teraz będą do nas ściągać turyści, którzy nie widzieli do tej pory dla siebie nic ciekawego w Bieszczadach.

Przez dwa weekendy popularni reporterzy podczas wejść na żywo zdawali relacje ze stoków

Ilona obiecała, że z czasem nauczą się jeździć.

Reporterzy rozmawiali też z Joanną Dąbrowiecką, która zdradziła im tajniki bieszczadzkiej kuchni regionalnej. Na Gromadzyniu przygotowała dla dziennikarzy regionalną zupę - kudię.

- To zupa trochę taka jak góralska kwaśnica, tylko ta jest nasza, pychotka z naszego regionu. Jedzenie bieszczadzkie jest naprawdę jedyne i niepowtarzalne - przekonywała Joanna Dąbrowiecka, która w Bieszczady przeprowadziła się z Tatr. - Tu jest inny klimat. Bieszczady są spokojne, nie ma tego pędu i po prostu dobrze się tu żyje. Zrobiłam się tu regionalną patriotką - śmiała się góralka.

Cała Polska mogła zobaczyć też zespoły folklorystyczne i folkowe, które działają na naszym terenie. Pochwaliliśmy się również wykwalifikowaną kadrą instruktorów jazdy na dwóch i jednej desce. Niesamowitą atrakcją dla wszystkich turystów, którzy odwiedzają Ustrzyki jest też jazda na nartach z skrzydełkiem podobnym do paralotni czyli tzw. speedridingu. Reporterzy TVP mieli okazję zobaczyć również ten ekstremalny sport i dowiedzieć się, że w Ustrzykach odbywały się Carpathia Speedriding Cup. Spotkali się również z pracownikami Podkarpackiej Straży Granicznej, którzy również opowiadali o specyfice swojej pracy w warunkach zimowych, a działalność kulturalną Ustrzyk Dolnych, mieszkańcy Polski mogli bliżej poznać z rozmowy dziennikarzy przeprowadzonej z pracownikiem Ustrzyckiego Domu Kultury - Wojciechem Szottem oraz usłyszeć o naszych tradycjach, które zdradzały panie z Kół Gospodyń Wiejskich.

- Mam nadzieję, że udało nam się rozperorować Ustrzyki Dolne w Polsce. Bieszczady potrzebują promocji, po to by zimą żyły, by turyści wiedzieli, że Ustrzyki to nie tylko Bieszczadzki Park Narodowy i górskie szlaki - przekonyuje Marcin Pawlak.

W przyszłym tygodniu reporterzy TVP Rzeszów jadą do Arłamowa, skąd 14 i 15 lutego będą opowiadać o atrakcjach turystycznych regionu. Burmistrz zapowiada również promocję w Radio Zet, Radio Via i Radio Rzeszów.

Paulina Bajda



Burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz w rozmowie z naczelnikiem Bieszczadzkiej Grupy GOPR Grzegorzem Chudzikiem
Fot. Roman Rzońca

uśmiechem Marcin Pawlak. - Mielśmy okazję sprawdzić również szlaki turystyczne, ścieżki krajoznawcze w okolicach Ustrzyk i wspaniałą kuchnię regionalną. Oprócz sprawdzania warunków na stokach narciarskich oraz na trasach biegowych, odwiedziliśmy Muzeum Bieszczadzkiego Parku Narodowego, a wraz z leśnikami pokazywaliśmy widzom z całej Polski piękno naszych bieszczadzskich rodzimych lasów.

Program Telewizji Polskiej nadawany był w stacjach TVP Regionalna, TVP Rzeszów oraz serwisie TVP Bieszczady, który można oglądać na platformie hybrydowej. Dziennikarze do Ustrzyk Dolnych przyjechali na zaproszenie burmistrza Bartosza Romowicza, który zapowiada mocną promocję stolicy Bieszczad i całego regionu.

- Musimy mocniej otworzyć się na turystykę, nie możemy tylko wierzyć, że żyjemy w pięknym miejscu i ludzie sami o nim usłyszą - przekonuje Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Chcemy przełamać stereotyp, że Bieszczady są tylko piękne, a w zasadzie nie ma co tu robić. Dzięki promocji w TVP turyści dowiedzieli się, że jest tu co robić zarówno zimą, jak i latem, ponieważ nasze obiekty sportowe wykorzystywane są cały rok. Mam nadzieję, że regionalną kuchnię, gospodarstwa agroturystyczne w których noclegi można znaleźć już od 20 zł, ale również i bazę hotelową, która

narciarskich czy tras biegowych z okolic Ustrzyk. 23 stycznia byli na Lawortcie, a 30 na Gromadzyniu. Na obu stokach spotkali turystów z całej Polski m.in. Lublina, Warszawy czy Radomia, którzy mimo zmiennych warunków atmosferycznych np. mgły, zachwalali oba stoki.

- Warunki na stokach są rewelacyjne, a wybraliśmy Ustrzyki ze względu na panujący tu specyficzny klimat. Jest świetnie i zapraszamy wszystkich do nauki jazdy na desce - mówili młodzi ludzie reporterce Ilonie Małek.

Wyniki oglądalności programu „Zima w Regionach – Bieszczady” w TVP Regionalnej, TVP Rzeszów i serwisie TVP Bieszczady na Platformie Hybrydowej TVP emitowanego z Ustrzyk Dolnych.

24 stycznia
TVP REGIONALNA - 448 800 widzów
TVP RZESZÓW - 175 000 widzów
25 stycznia
TVP REGIONALNA - 179 800 widzów
TVP RZESZÓW - 79.000 widzów
31 stycznia
TVP REGIONALNA - 485 000 widzów
TVP RZESZÓW - 143 500 widzów
1 lutego
TVP REGIONALNA - 603 700 widzów
TVP RZESZÓW - 41 800 widzów

Do tego wyemitowano trzy materiały w TVP INFO, kilkadziesiąt zwiastunów i zapowiedzi w TVP Rzeszów i TVP Regionalnej. Dodatkowo promocyjnie materiały były także dostępne w serwisie TVP Bieszczady na Platformie Hybrydowej TVP.

W sobotę 31 stycznia na Platformie Hybrydowej zanotowano 165 789 użytkowników unikatowych i 3 mln 233 tys. 586 odsłon. W niedzielę, 1 lutego było 182 901 użytkowników unikatowych i 4 mln 412 tys. 152 odsłon.

ZABAWA CHOINKOWA

Ferie zimowe dla dzieci z sołectwa Jureczkowa rozpoczęły się już w pierwszą niedzielę lutego. Zapoczątkowała je zabawa choinkowa zorganizowana przez Sołtysa i Radę Sołecką tej miejscowości.



Dla licznie zgromadzonych dzieci, oraz młodzieży szkolnej był to dzień pełen mocnych wrażeń. Wszyscy bardzo chętnie brali udział w przygotowanych konkursach sportowych oraz w konkursie „Zgadrywanki-Rymowanki”. Dla młodzieży żadnej nieco mocniejszych wrażeń organizatorzy przygotowali SNOWTUBING, który cieszył się sporym zainteresowaniem, pomimo panującego chłodu. Podczas zabawy tanecznej, do której dołączył sam Św. Mikołaj, młodzież chętnie prezentowała umiejętności nabyte w szkolnym kółku tanecznym wzbudzając podziw wśród najmłodszych. Na koniec zabawy organizatorzy nagrodzili uczestników konkursów, a Św. Mikołaj rozdał wszystkim prezenty. To była kolejna, udana impreza w Jureczkowej, w którą zaangażowało się tak wiele osób.

Serdeczne podziękowania należą się osobom i instytucjom, które zaangażowały się w tę imprezę czyli: Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, sołtys Piotr Mazur, Marceli Kuca, OSP Jureczkowa oraz Tomasz Szukalski - eXtreme Team Bieszczady, rodzicom za przygotowanie poczęstunku, Rada Sołecka - Edyta Ingiełewicz, Marzena Paślawska, Luiza Paślawska, Szymon Szewczyk, Stanisław Dul.

Edyta Ingiełewicz

Święto pełne uśmiechu

To święto to dzień niezwykle, pełen uśmiechu, radości i wzruszeń. Już od 6 lat nasze gimnazjum organizuje spotkania dla seniorów we współpracy z Radą Sołecką i Kółem Gospodyń Wiejskich w Wojtkówce.



Fot. Gim. Wojtkówka

Tradycyjnie to wyjątkowe spotkanie odbyło się w świetlicy w Chwaniowie. Oprócz seniorów na naszą uroczystość przybyli zaproszeni goście: kierownik Wydziału Oświaty Urzędu Miejskiego Z. Krasowski, komendant Placówki SG w Wojtkowie mjr J. Stasiowski, radny J. Kruk oraz sołtys Trzciana Z. Nawara i Jureczkowej P. Mazur.

W czasie spotkania przez panią dyrektor M. Pencarską i sołtysa E. Krupnińskiego na scenę wyszli uczniowie gimnazjum, którzy zaprezentowali okolicznościowy program artystyczny, złożyli wszystkim Babciom i Dziadkom najserdeczniejsze życzenia i podarowali zrobione przez siebie zimowe róże. Nad przygotowaniem tej części uroczystości czuwały panie: B. Nawrocka-Kantor, M. Kruk i B. Wójtowicz.

Kolejnymi punktami tego popołudnia był zawsze z niecierpliwością oczekiwany występ zespołu „Wiarczanki” oraz poczęstunek przygotowany przez panie z KGW, rodziców i pracowników Gimnazjum w Wojtkówce.

W czasie trwania imprezy wszyscy goście mogli spróbować zdrowych i niecodziennych potraw przygotowanych przez uczniów i nauczycieli naszego gimnazjum przygotowanych w ramach udziału w konkursie „Żyj smacznie i zdrowo” organizowanego przez „Winiary”.

Gim. Wojtkówka

„PRZYJACIELSKA” WYMIANA

„Rząd RP zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą o zamianę niewielkiego pogranicznego odcinka Polski na równorzędny mu przygraniczny odcinek terytorium ZSRR. Stosowny układ podpisano 15 lutego 1951 roku w Moskwie. Wymiana odcinków przygranicznych była podyktowana interesami gospodarki polskiej. Jako podstawowy motyw podano chęć pozyskania złóż ropy naftowej, które miały znajdować się w Bieszczadach po stronie radzieckiej. W zamian za te bogactwa naturalne ZSRR miał uzyskać jedynie „pewne udogodnienia w komunikacji kolejowej”. Umowa „stanowiła nowy akt braterskiej pomocy dla nas ze strony ZSRR”. Ten lakoniczny komunikat oznaczał przyłączenie do Polski części Bieszczad, stanowiących dzisiaj powiat bieszczadzki, w zamian za utracone powiaty hrubieszowski i tomaszowski.

Lata 50-te to w dziejach Polski okres spontanicznego dążenia do jak najszybszej odbudowy kraju z wojennych zniszczeń ale i tragiczny okres rządów komunistycznych z sowieckiego nadania, a którego symbolami pozostaną: podpisujący wyroki śmierci prezydent RP Bolesław Bierut, naczelny spec od gospodarki Hilary Minc oraz Jakub Berman zarządzający Urzędem Bezpieczeństwa, odpowiedzialny za katowanie i mordowanie tych, którzy nie chcieli ugiąć karku przed nową władzą. Kolektywizacja, nowa komunistyczna moral-

pozostało nam nic innego jak „plakać i płacić”.

W kręgach górniczych zaczęto mówić o budowie nowych kopalń, w tym tych, na nowych obszarach. O istnieniu pokładów węgla w zakolu Bugu wiadomo było jeszcze przed wojną gdyż zostały rozpoznane i zdokumentowane przez profesora Jana Samsonowicza. W Polsce powojennej obejmowały one część Sokalszczyzny czyli powiaty Hrubieszowski i Tomaszowski. Nie mogło to ująć umadze usłużył wasalom.

Na dodatek był to teren nizinny

polskiej pozostały jedynie targi o wielkość odstępowanych terytoriów i trzeba przyznać, że polscy negocjatorzy nie chcieli sprzedać tanio i kupić drogo. Podczas negocjacji jakie toczyły się w styczniu i lutym 1951 roku, obie delegacje starały się podwyższać jak najbardziej wartość



Klasa VIII gimnazjum w Belżu - rok szkolny 1949/50. Fot. ze zbiorów rodziny Toporowskich

terytorium. Rosjanie początkowo proponowali wymianę niemal całych Powiatów Tomaszowskiego i Hrubieszowskiego wraz ze wspomnianym zakolem mającym zasobnymi łasami i ropą w Bieszczadach. Wiceministrem spraw zagranicznych był wówczas znany geograf Stanisław Leszczycki, który dyskretnie odradzał taką wymianę, przypominającą bardziej bazarowe „machniom”, aniżeli uczciwą transakcję. Tak więc Polacy odrzucili pierwotną wersję porozumienia i, chociaż Leszczycki został odwołany ze stanowiska w końcu 1950, układ miał dotyczyć wyłącznie kolana Bugu w zamian, za które mieliśmy otrzymać kawałek Bieszczad z jedną „metropolią” Ustrzykami Dolnymi.

podobnych do tych w okolicach Krosna, Jasła i Gorlic. Były one dość dokładnie opisane na mapach geologicznych, a wydobycie na poziomie rzeczycywiście 85 ton na dobę nie miało większego wpływu na wielkość polskiego importu tego surowca.

na interesami gospodarki polskiej. Jako podstawowy motyw podano chęć pozyskania złóż ropy naftowej, które miały znajdować się w Bieszczadach po stronie radzieckiej. W zamian za te bogactwa naturalne ZSRR miał uzyskać jedynie „pewne udogodnienia w



Zawiadomienie o przesiedleniu, które otrzymywali mieszkańcy „Grzędy Sokalskiej”

ność, odmieniane przez wszystkie przypadki myśli Marksa, Engelsa i Lenina to wzory płynące od „wielkiego brata”. Każde żądanie, każdą „prośbę” traktowano jako „wielki międzynarodowy” obowiązek. Słowem wielkiemu bratu nie wypadało odmawiać. Nic więc dziwnego, że nawet dziwaczne dyrektywy Moskwy kierowane pod adresem Polski były sumiennie realizowane.

Propozycje jakie otrzymali od strony radzieckiej na początku 1950 roku musiały wprawić w osłupienie nawet najbardziej wierzających w wirnych.

Plan Sześcioletni - odbudowy

zasobny w jedne z najbardziej urodzajnych gleb. Duża gęstość zaludnienia nie miała znaczenia dla sowieckich planistów, bo kto by się ludźmi przejmował. Stalin i Wyszyński szybko doszli do wniosku, że gdyby nieco skorygować granicę Polski, to można by było przejąć ów łakomy kąsek, zwłaszcza, że przebiegała przez ważną linię kolejową łączącą Rawę Ruską z Krystynopolem, a w istocie mogła stanowić część krótszej trasy ze Lwowa przez Kowel do Mińska. Gra była warta świeczki.

„Rząd RP zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą o zamianę

Sowiecki wiceminister spraw zagranicznych Ławrientiew ciagle podkreślał, że ZSRR odstępuje Polsce ziemie o wielkich bogactwach naturalnych. Umniejszał też znaczenie dla ZSRR - Ukrainy linii kolejowej z Kowla do Lwowa. Na zdanie polskich negocjatorów o zasobach węgla na tym terenie uczestniczący w rozmowach ukraiński wicepremier Korniejec odpowiadał, że badania zrobione przy granicy dały bardzo słabe wyniki. A przecież o złóżach węgla wiedziano już przed wojną. Początkowo ustalono, że strona Polska winna dopłacić różnicę wynikającą z wyższej wyceny terytorium odstępowanego przez ZSRR. Kiedy nasi negocjatorzy nie godzili się na takie rozwiązanie postawiono ich przed faktem, że oznacza to rezygnację Polski z Niżankowic, Dobromila i Chyrowa. Na uwagę Zawadzkiego, że spowoduje to, iż linia kolejowa prowadząca do odstępowanych Polsce Ustrzyk Dolnych będzie biegnąca przez terytorium Ukrainy - ZSRR, zupełnie nie zareagowali.

I rzeczywiście w wyniku wymiany na trasie linii kolejowej z Zagórze do Przemysła, pociągi PKP będą przejeżdżały przez terytorium ZSRR-Ukrainy. Wielu jeszcze mieszkańców Ustrzyk Dolnych pamięta jak się to odbywało. Były zamykane i eskortowane przez jących wewnątrz z psami i stojących na stopniach wagonów pograniczników, z gwiazdami na czapkach, najczęściej skończonych i mało rozmownych.

Dość wątpliwa już była sama idea pozyskania zasobów ropy na tamtych terenach. Polscy geolodzy doskonale zdawali sobie sprawę, że w ofercie mowa była o niewielkich zasobach oczkowych złóż



Sztandar z OSP w Belżu

Stosowny układ podpisano 15 lutego 1951 roku w Moskwie. W imieniu prezydenta Bieruta uczynił to jako pełnomocnik wicepremier Aleksander Zawadzki, zaś ze strony Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Andriej Wyszyński. Oficjalny komunikat o podpisaniu umowy ukazał się dopiero 3 miesiące później, tuż przed jej ratyfikacją i zaświadcza dobitnie nie tylko o „niezależności” Polski ale i „wielkiej polsko-radzieckiej przyjaźni”. Czytamy w nim „Rząd RP zwrócił się do rządu ZSRR z prośbą o zamianę niewielkiego pogranicznego odcinka Polski na równorzędny mu przygraniczny odcinek terytorium ZSRR z powodu ekonomicznego ciężenia tych odcinków do przyległych regionów ZSRR i Polski. Rząd ZSRR zgodził się na prośbę rządu RP”. Przedstawiając 26 maja 1951 roku sejmowi układ do ratyfikacji, wicepremier Aleksander Zawadzki stwierdził, że wymiana odcinków przygranicznych była podyktowa-

komunikacji kolejowej”. Umowa, jak oświadczył Zawadzki „stanowi nowy akt braterskiej pomocy dla nas ze strony ZSRR”. Umowa parafowana przez prezydenta Bolesława Bieruta, premiera Józefa Cyrankiewicza i ministra spraw zagranicznych Stanisława Skrzyszewskiego została opublikowana w Dz.U.R.P nr. 31 z 1951 roku.

Od postanowień konferencji jaltańskiej i poczdamskiej zmiana granic pomiędzy Polską, a ZSRR była i jak dotychczas pozostaje największą. Przy tej okazji warto wspomnieć mało znany fakt, narzucenia Polsce nie zapisanego w układzie obowiązku przyjęcia na przyłączany obszar uchodźców politycznych z Grecji, którzy do 1951 roku przebywali w ZSRR. Stąd razem z mieszkańcami z sokalskiej grzędy w Bieszczadach we wsiach Krosienko, Stebnik, Liskowate, Trzcianiec, Wojtkowa i Kwaszenina osiedlano Greków.

Jak to przebiegało, o tym w następnym odcinku.

Zygmunt Krasowski



Tablica w Ustjanowej upamiętniająca przesiedlenie w roku 1951

i industrializacji miał zmienić oblicze Polski, przybliżyć ją do sąsiedniego „brata”, ale za cenę całkowitego uzależnienia jej od dostaw radzieckiego sprzętu i niektórych surowców. Jedynym towarem jakim mogła go spłacać był węgiel. Ponieważ to Rosjanie ustalali ceny i warunki spłaty, nie

niewielkiego pogranicznego odcinka Polski na równorzędny mu przygraniczny odcinek terytorium ZSRR”

W ówczesnych warunkach politycznych wskazanie przez ZSRR terenów nad Bugiem i Sołokiją, było życzeniem które należało przyjąć bez dyskusji. Stronie

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Zimowa aura zachęci Barany do aktywności i nastrojów jest niezwykle ciepło, pozytywnie i pogodnie do świata i ludzi! Będziesz towarzyski, przyjazny i będzie Cię ciągnąć do kontaktów z innymi. Rozrywka, zabawa, dobry humor to założenie na najbliższy czas. Chętnie będziesz uczestniczył w imprezach towarzyskich, kulturalnych i spontanicznych eskapadach na narty. Twoja radość i śmiech będzie zaraźliwy dla innych i wnieśli wesołość w życie znajomych. Z sympatią i współczuciem będziesz angażować się w kłopoty przyjaciół i chętnie będziesz ich wspierać i doradzać w trudnych sytuacjach.

BYK (21.04. – 20.05.) Choć zimowa aura sprzyja przeziębieniom i grypie, to Byki będą przykładowym okazem zdrowia i dobrego samopoczucia! Będzie Ci dopisywać dobry humor, witalność i wspaniałe nastroje. Chętnie będziesz podejmować się dodatkowych zadań i zobowiązań. W pracy będziesz pragmatycznie i realistycznie podchodzić do obowiązków i z wytrwałością będziesz pokonywać przeszkody i rozwiązywać napotkane problemy. Możesz liczyć na stabilność sytuacji materialnej, a nawet na znaczną poprawę finansów. Chętnie nawiądziesz nowe, niezobowiązujące znajomości lub rozpoczniesz namiętny romans.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Dla Bliźniąt będzie to raczej dość zwyczajny, nudnawy czas, wypełniony sytuacjami i sprawami codziennymi, podobnymi do siebie. Nie będzie obfitował w wysokokosztowe rozrywki towarzyskie czy wyszukane atrakcje kulturalne. W sprawach zawodowych zapowiada się pracowicie i dość nerwowo. Okoliczności będą raczej sprzyjały rozwijaniu dotychczasowych pomysłów i codziennej, systematycznej pracy. Nie zabraknie Ci dyscypliny, siły, wytrwałości i samozaparcia do zmierzania się z problemami, rutyną i obowiązkami dnia powszedniego i przetrwania tego nieco nudnawego, wymagającego okresu.

RAK (22.06. – 22.07.) Raki nie będą w najbliższych dniach zbyt ciepłe, przyjazne, rodzinne i gościnne. W Twoim życiu mogą pojawić się większe problemy domowo-rodzinne, dlatego nie będziesz czuł się zbyt komfortowo w domu, wśród najbliższej rodziny i domowników. Mężczyźni będą wizyty krewnych, a tym bardziej dawno niewidzianych znajomych! Dodatkowo mogą uaktywnić się lęk, poczucie braku bezpieczeństwa i obawy o utratę stabilizacji życiowej. Przekalkuluj całą sytuację na spokojnie i obiektywnie odpowiedź na pytanie, czy sytuacja jest naprawdę tak trudna, jak Ci się wydaje?

LEW (23.07. – 22.08.) Dla Lwów będzie to czas obfitujący w sukcesy, radość i miłość! Będziesz pewny siebie, zdecydowany, pełen siły, wigoru i energii, wykorzystaj ten czas do dokonania ważnych zmian w życiu. W sferze zawodowej postaw na rozwój, postęp i kreatywność. Otwórz się na nowe koncepcje, ciekawe pomysły, znajomości i kontakty. Zaufaj sobie! Wykorzystaj swoje liczne talenty, umiejętności i możliwości. W sprawach sercowych możesz spodziewać się nowych znajomości i miłosnych przygód. Gorący, namiętny romans może z czasem przerodzić się w poważniejszą relację uczuciową. Wsłuchaj się w głos serca!

PANNA (23.08. – 22.09.) W drugiej połowie lutego stateczne i poukładane zazwyczaj Panny, dojdą do wniosku, że brakuje im w życiu rytmu i uporządkowania, dlatego ostatnio dość bezproduktywnie kręcą się w kółko. Być może straciłeś orientację i zmierzasz w niekorzystnych kierunkach. Warto, abyś przemyślał sobie czy wybrane ścieżki rozwoju są tymi właściwymi i czy spełniają Twoje założenia i oczekiwania? Automatyczność i nieświadoma powtarzalność niekorzystnych schematów postępowania może Ci teraz bardzo utrudniać życie. W pracy niektóre zadania i projekty mogą Cię przerastać.

WAGA (23.09. – 22.10.) Druga połowa lutego dla Wag nie będzie najszczęśliwszym okresem do załatwiania jakichkolwiek formalności i spraw papierkowych w firmach, urzędach, sądach czy innych instytucjach. Mało celowe i skuteczne mogą okazać się próby poszukiwania pracy, nawiązywania korzystnej współpracy, podpisywania umów handlowych, zdobywania klientów czy zleceń, zdawania egzaminów czy formalizowania związków. Dla poprawienia sobie nastroju poświęć trochę więcej czasu na intelektualne i samorozwojowe dokształcanie się, poszukiwania filozoficzne i duchowe i rozwój swoich zainteresowań.

SKORPION (23.10. – 21.11.) Skorpiony teraz zdecydowanie postawią na siebie, swoje dobre samopoczucie, optymistyczne, nowe początki i pozytywne zmiany w swoim życiu! Będziesz cieszyć się dobrym zdrowiem i miłymi, wesołymi nastrojami. Dopisywać Ci będzie dobra kondycja fizyczna i psychiczna oraz duża witalność. Mając takie zasoby energii, zapragniesz je pozytywnie spożytkować i wykorzystasz, by dokonać zmian i porządków w sprawach osobistych, towarzyskich czy zawodowych. Możesz teraz zmienić styl życia i bycia! Przeanalizuj swój dotychczasowy wizerunek, wprowadź bardziej korzystne rozwiązania.

STRZELEC (22.11. – 22.12.) W najbliższym czasie Strzelcy nabiorą siły, wigoru i chęci do życia! Poczujesz, że świat należy do Ciebie, i że możesz wszystko, więc wykorzystaj nadarżające się szanse. Z łatwością załatwisz teraz trudne sprawy i rozwiążesz bieżące problemy. Wraz z odzyskaniem aktywnej, ognistej energii i pewności siebie ożywisz się i nabierzesz ochoty na nowe flirty, romanse i przygody miłosne. Uważaj, by w bliskich związkach nie doświadczyć konfliktów, złości i zranień. Będziesz teraz bardzo towarzyski i chętny do zabawy i rozrywki! Pamiętaj o profilaktycznych badaniach kontrolnych!

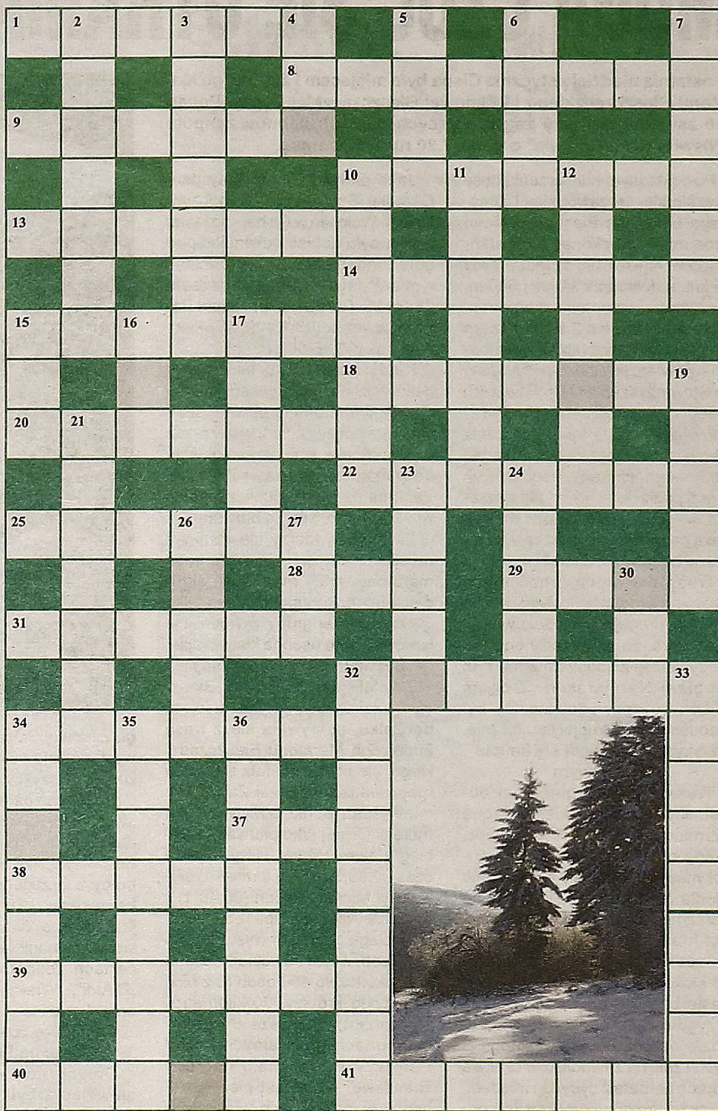
KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Koziorożce mają przed sobą bardzo przyjazny, sympatyczny, pełen ciekawych wydarzeń i aktywności okres! Większość dotąd trudnych i kluczowych spraw i kwestii rozwiąże się sama lub z niewielką pomocą. Dotychczasowe problemy i codzienne kłopoty uleczą jak kolorowa banka mydlana, a Ty wreszcie poczujesz, że nie warto było się w ogóle nimi przejmować. Sprzyjać Ci będą okoliczności życiowe i napotkani ludzie, którzy będą bardzo życzliwi, sympatyczni i pomocni w wielu sytuacjach i sprawach. Będziecie tryskać dobrym humorem, którym będziesz zarażać innych.

WODNIK (21.01. – 18.02.) Przed Wodnikami zapowiada się nieco trudniejszy, mniej korzystny i bardziej wymagający okres. Okoliczności nie będą Cię rozpieszczać ani nastrojać zbyt pozytywnie i optymistycznie, i niestety nie zagwarantują Ci wygodnego, miłego i sielankowego klimatu. Przyjdzie Ci się zmierzyć z opornymi przeciwnościami losu, niesprzyjającymi wydarzeniami, niezadowolającymi, skomplikowanymi sytuacjami i ich rozwiązaniami, niekoniecznie zgodnymi z oczekiwaniami. To dobry moment, aby zweryfikować i zrobić gruntowne porządki we wszystkich sferach swojego życia!

RYBY (19.02. – 20.03.) Ryby wchodzą w bardzo korzystny i sprzyjający okres na działania intelektualne i naukowe oraz wystąpienia publiczne. Będziesz teraz chętny do nauki, szybko będziesz przyswajając nowe wiadomości i informacje. Z ochotą podejmiesz wyzwanie nauczania się czegoś nowego, bez względu na stopień trudności. Z przyjemnością zapiszesz się na kurs językowy lub wyjedziesz na szkolenie podnoszące kwalifikacje zawodowe lub naukowe. Będziesz żądny wiedzy i informacji! Twoje wystąpienia publiczne, wykłady, prezentacje zostaną przyjęte z aprobatą i nagrodzone gromkimi brawami!

KRZYŻÓWKA

KUPON 569



POZIOMO:

1) gmina wieś w Bieszczadach; 8) węgry, odwrot lub film z Clintem Eastwoodem „... z Alcatraz”; 9) zroma Pinokia, rubasznie o narzędzie wężu; 10) osiedle w Olsztynie, stanowiące część oficjalnego podziału administracyjnego miasta, usytuowane w południowej jego części, miasteczko uniwersyteckie; 13) zbieranie informacji przez zadawanie pytań; 14) znany producent kawy rozpuszczalnej; 15) pionowa kłama w notacji muzycznej; 18) płynięcie przez Ustrzyki Dolne; 20) zespół pięciu Komańcza nad rzeką Osławą; 28) położenie, dola, przeznaczenie lub szczęśliwy na loterii; 29) Ludwik Jerzy ... - autor „Proszę słońca” i twórca postaci Ferdynanda Wspaniałego; 31) znak zodiaku z chińskiego horoskopu; 32) najwyższy szczyt polskich Bieszczadów (1346 m n.p.m.); 34) kawiarnia, knajpka lub internetowa; 37) dawny pieniądź Francji, jedna dwudziesta franka; 38) cukierek na patyku lub atrybut policjanta; 39) alternatywne rozwiązanie tego samego problemu; 40) Jorge ..., brazylijski pisarz, autor powieści „Kakao”; 41) urządzenie do wytwarzania energii jądrowej.

PIONOWO:

2) obupłciowy, hermafrodyta; 3) substancja o działaniu przeciwpalnym, stosowana do wyrobu maści; 4) rodzaj antylopy; 5) „Orzeł” w Ustrzykach lub „Helios” w Rzeszowie; 6) dziesięcioprocentowy na półce z przyprawami, napój siedmiu złodziei; 7) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 10) południowoamerykańska gra w karty, do której używa się dwóch pełnych tali i czterech dżokerów; 11) przestarzałe o klubie towarzyskim; 12) miasto uzdrowiskowe w Chorwacji nad Morzem Adriatyckim; 15) w mitologii germańskiej: pierwszy człowiek skandynawski stworzony przez Odyna, partner Embli; 16) japoński jedwabny pas przepasujący kimono; 17) najbardziej czynni członkowie organizacji; 19) zastępuje pieniądze w grach hazardowych; 21) ziarno rucone w plon główny; 23) siostra Iriny i Olgi z dramatu Czechowa; 24) ludojad w morzu lub finansowy na giełdzie; 26) dwa ..., gra w piłkę polegająca na atakowaniu drużyny przeciwnika rzutami z dwóch stron; 27) panienska z elementarza Falskiego; 32) urządzenie usprawniające pisanie na maszynie; 33) osoba przerabiająca tekst powieści na scenariusz filmowy; 34) płynięcie przez Bandrów Narodowy; 35) maszyna do obróbki drewna, metalu, tworzyw sztucznych; 36) barwnie, jasno.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka-nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 2 tygodni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 569 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 569 zostaną opublikowane w „GB” nr 4 (587).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 568 otrzymuje

Dorota Milczanowska z Brelikowa.

Hasło krzyżówki nr 568 brzmiało: „Żłobek”

MOGĄ CZUĆ SIĘ UTRAMARATOŃCZYKAMI

W ostatnią niedzielę stycznia Cisna była miejscem I Zimowego Maratonu Bieszczadzkiego i I Zimowej Bieszczadzkiej Dychy. Ponad 600 zawodników przy zagrzewających rytmach bębnow zespołu „Wiewiórka na Drzewie” o godz. 7.20 ruszyło w trasę.

Po dokładnym odmierzeniu trasy okazało się, że zawodnicy I Zimowego Maratonu Bieszczadzkiego będą mieli do pokonania nie standardowe 42 km i 195 m, lecz prawie 45 km, a dokładnie 44 km i 600 m.

- Wbrew wstępnym pomiarom, trasa okazała się o 2,5 km dłuższa niż zapowiadany dystans maratoński - powiedział Jakub Lengiewicz, ze Stowarzyszenia OTK „Rzeźnik”, jeden z organizatorów biegów. - Tak więc te osoby, które ukończyły bieg główny, mogą nazywać siebie ultramaratończykami. Podobnie jak w przypadku jesiennych ultramaratonów, organizatorzy oznakowali trasę co kilometr, co jest wyjątkiem wśród biegów ultragórskich.

Trasa maratonu, choć może niezbyt mordercza, to jednak była dość wymagająca i odczuwalna, zwłaszcza, że jej niemały odcinek pokrywał się z sobotnim Zimowym Biegiem Narciarskim „Tropem wilka”, co spowodowało, że był nieodśnieżony i trudny technicznie.

Wszyscy zmieścili się limicie czasowym

Trasa biegła fragmentem obwodnicy bieszczadzkiej w stronę Komańczy, następnie od Żubraczego poprowadzona została wokół masywu Hyrlatej, a następnie wiodła do Majdanu i stokówką do Karczmy Brzeziniak w Przysłupie. Stałtąd biegacze wracali - po uprzednim niełatwym podejściu do stokówki - w stronę Cisnej. Na trasie były zlokalizowane dobrze przygotowane punkty odżywcze, gdzie oprócz napojów izotonicznych i żeli, na zawodników czekała gorąca herbata z cytryną i miodem, a także urozmaicony posiłek odżywczo-regeneracyjny w Karczmie Brzeziniak w Przysłupie.

Jako pierwszy linię mety przy Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym Wołoszań w Cisnej - do której trzeba było dobiec pokonując pod górę siedemsetmetry odcinek - minął Jacek Sobas z czasem 03:08:45. Tuż po nim przybiegł Paweł Krawczyk (03:13:00) i Bartosz Ceberak (03:16:50).

Kiedy rozpoczęto ceremonię dekoracji, na metę wbiegł ostatni zawodnik maratonu, prawie idealnie wypełniając zaplanowany przez organizatorów limit przebiegnięcia trasy maratonu w czasie 7 godzin. Zabrana na mecie publiczność za wysiłek nagrodziła go brawami.

Zawodnicy, którzy nie czuli się na siłach, aby przebiec całą trasę maratonu, mieli możliwość skrócenia jej, pokonując dystans tylko 30 km. Dla tej grupy zawodników wprowadzono osobną klasyfikację.

Dychę ukończyli wszyscy

Z kolei trasa I Zimowej Bieszczadzkiej Dychy, przynajmniej na początku, pokrywała się z trasą Zimowego Maratonu Bieszczadzkiego, ale potem została skrócona i poprowadzona inaczej. Zawodnicy mieli jeden punkt odżywczy. Na metę w Cisnej jako pierwszy przybiegł Paweł Jóźwik, który uzyskał czas 00:39:36. Drugie miejsce wywalczył Michał Kielboń (00:40:11), a trzecie Wojciech Lipa (00:44:03).

W biegu głównym wystartowało 458 osób, w tym 70 kobiet, z czego bieg ukończyło 456 osób (8 z nich ukończyło krótszy, 30-kilometry wariant). Pierwsze 6 osób w kategoriach generalnych kobiet i mężczyzn otrzymało nagrody finansowe, natomiast pierwsze 3 osoby w kategoriach wiekowych drobne upominki. Natomiast w bie-



Fot. WD

gu Zimowej Bieszczadzkiej Dychy wystartowało 161 osób, w tym 77 kobiet, i wszyscy dobiegli do mety.

Dzień wcześniej, w sobotę 24 stycznia, w Cisnej odbył się Bieg dla Dzieci organizowany przez Fundację Bieg Rzeźnika, we współpracy z Grzegorzem i Marią Grabowskimi z Fundacji Aktywne Trzemeszno. Wieczorem natomiast wszyscy mogli się bawić na koncertach zespołów: „Denaturat”, „DiAnti”, „Wiewiórka na Drzewie” oraz „Leniwiec”.

Letni Bieg Rzeźnika potrwa ponad tydzień

Organizatorem całego przedsięwzięcia byli Fundacja Bieg Rzeźnika i Stowarzyszenie OTK Rzeźnik wraz z Nadleśnictwem Cisna, które przygotowało m.in.

trasy biegowe. OTK Rzeźnik jest dobrze znany z organizowania już od kilkunastu lat kultowego Biegu Rzeźnika (w tym roku będzie to, trwający ponad tydzień, Festiwal Rzeźniczy), czy też jesiennego ultra Maratonu Bieszczadzkiego. Nowością w tym roku będzie jeszcze organizowany w letniej oprawie, 25 lipca, Rzeźniczek Bikini (20 km, tylko dla kobiet) oraz towarzyszący mu bieg dla mężczyzn, którzy startując w tym samym czasie na kilka kilometrów dłuższej trasie będą biegli za dziewczynami.

Bieg nie mógłby się odbyć w tak wspaniałej oprawie, gdyby nie jego sponsorzy. Wśród wielu z nich można wymienić m.in.: Gminne Centrum Kultury i Ekologii

w Cisnej, Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego oraz kluczowe na trasie: Karczma Brzeziniak i Herbaciarnia & Bistro Polanka z Cisnej, które pomogły zorganizować punkty żywieniowe na trasie Biegu. Dopisali również liczni partnerzy biegu, którzy wzbogacili pakiety startowe, wyposażenie punktów odżywczych oraz w inny sposób wspierali bieg organizacyjnie i medialnie. Specjalne podziękowania należą się także sklepowi biegowemu Jacekbiega.pl za pomoc w organizacji trasy oraz Stowarzyszeniu Maraton Lubelski - za wsparcie organizacyjne.

Wojciech Domiszewski (współpr. J. Lengiewicz i M. Bieniecki)

MISTRZOSTWA KARKONOSZY, PUCHAR POLSKI, BIEG NA IGRZYSKA

SREBRO I TRZY RAZY BRĄZ

W dniach 23-24 stycznia odbyła się w Szklarskiej Porębie na trasach w Jakuszykach trzecia edycja Biegu na Igrzyska a od zawodów w Tomaszowie Lubelskim, Puchar Grupy AZOTY. Po czterech zawodach cyklu rozgrywanych w trudnych warunkach w końcu biegacze mieli okazję wykazać się na naturalnym „białym puchu”. Czeakały na nich doskonale przygotowane przez Stowarzyszenie Bieg Piastów trasy na Polanie Jakuszyckiej.

Do „klasyki” zgłosiło się ponad 300 zawodników z aż 34 klubów, którzy rywalizowali w warunkach, na które długo czekali tej zimy. Pewnym utrudnieniem był padający od rana śnieg, ale ta trudność dotyczyła przede wszystkim trenerów, którzy musieli dobrać odpowiednie smary. Pierwszy udany występ dla „Halicza” zaliczył Junior A, Daniel Chmielowski, który na dystansie 10 km wywalczył brązowy medal. Siódme miejsce w biegu na dystansie 5 km zajęła w Juniorkach A, Andżelika Szyszka, dziesiąte - Kamila Kiedrowska. Juniorzy B biegli na 5 km. Na siódmym miejscu ukończył bieg Maciej Piergies, dwunastym - Karol Fundanicz. Juniorzy i Juniorki C mieli do pokonania 3 km.



Siedemnaste miejsce zajął Łukasz Królikowski, osiemnaste - Maciej Buško, dwudzieste - Kacper Fundanicz, dwudzieste pierwsze - Maciej Giefert, dwudzieste piąte - Szymon Paszkiewicz. Brązowy medal w Juniorkach C zdobyła, Izabela Marcisz. Pozostałe zawodniczki „Halicza” przybiegły na następujących miejscach: piętnastym - Zuzanna Konik, dziewiętnastym - Zuzanna Wójtowicz, trzydziestym drugim - Wiktoria Kołodziej. Juniorzy i Juniorki D również biegli na 3 km.

Najwyżej spośród naszych Juniorów D wypadł Bruno Fudala, który przybiegł dziewiąty, dwunasty był Łukasz Lachowski zaś dwudziesty, Tomasz Liniewski. Kolejny medal, tym razem srebrny wywalczyła Sabina Lizis w Juniorkach D. Bardzo dobre czwarte miejsce zajęła Luiza Motyka, dziesiąty przybiegła Kasia Harsche, dwunasta - Kinga Polityńska, szesnasta - Paulina Sidor, dwudziesta pierwsza - Renata Prędko. Ostatnią kategorią, jaka wystartowała w zawodach byli

Juniorzy i Juniorki E na dystansie 2 km. Kamil Ozga sklasyfikowany został na dwunastej pozycji, Jarosław Ozga, brat Kamila był dwudziesty trzeci, Kacper Kuszniński - trzydziesty drugi a Szymon Marcisz - trzydziesty trzeci. Bardzo wysokie piąte miejsce zajęła Oliwia Buško, dziesiąte - Emilka Kwaśnik, jedenaste - Aleksandra Harsche, dwudzieste trzecie - Jagoda Chojnacka, dwudzieste czwarte - Weronika Czaja. Drugi dzień zmagania o Puchar Grupy AZOTY na Polanie Jakuszyckiej w ramach Narodowego Programu Rozwoju Biegów Narciarskich „Bieg na Igrzyska” toczył się pod znakiem rywalizacji ze startu wspólnego techniką „Jyz-wowa”. W odróżnieniu od biegu klasykiem, który odbył się dzień wcześniej, zawodnicy i zawodniczki walczyli o jak najlepszy rezultat w pięknej, zimowej scenerii, gdzie momentami przebiegały się promienie słońca. W biegu Juniorów A na 15 km, Daniel Chmielowski przekroczył linię mety, jako dziewiąty. W tej samej kategorii, ale wśród kobiet, Andżelika Szyszka pokonała 10 km jako czwarta, zaś Kamila Kiedrowska jako dziewiąta. Juniorzy B mieli do pokonania 10 km. Dziesiąte miejsce zajął Maciej Piergies, piętnaste - Karol Fundanicz. Na dystansie 5 km rywalizowali Juniorzy i Juniorki C. Najlepszy z zawodników „Halicza”, Maciej Busko przybiegł czternasty, dwudziesty trzeci przybiegł Kacper

Fundanicz, dwudziesty ósmy - Szymon Paszkiewicz, trzydziesty - Maciej Giefert, trzydziesty pierwszy - Łukasz Królikowski. Czwarte miejsce zajęła w Juniorkach C, Izabela Marcisz, szóstą - Zuzanna Konik, dwudzieste piąte - Zuzanna Wójtowicz, trzydzieste - Wiktoria Kołodziej. Juniorzy D ścigali się na pętli 3 km. Czternasty linię mety przekroczył Bruno Fudala, dwudziesty drugi - Łukasz Lachowski, dwudziesty trzeci - Tomasz Liniewski. Brąz wywalczyła nasza najlepsza Juniorka D - Sabina Lizis, piątą ukończyła bieg Luiza Motyka, ósma - Katarzyna Harsche, piętnasta - Renata Prędko, dziewiętnasta - Kinga Polityńska. Juniorzy i Juniorki E, dystans 2 km. Na osiemnastym miejscu ukończył bieg Kamil Ozga, dwudziestym drugim - Jarosław Ozga, dwudziestym dziewiątym - Kacper Kuszniński. Bardzo dobre aczkolwiek najgorsze miejsce dla sportowca, czwarte zajęła Oliwia Buško, dziewiąta przybiegła Aleksandra Harsche, dwunasta - Emilka Kwaśnik, osiemnasta - Jagoda Chojnacka, dwudziesta - Weronika Czaja. W klasyfikacji klubowej po trzeciej turze zawodów nadal prowadzi Oskar Tomaszów Lubelski przed NKS Trójwies Beskidzka. Na trzecim miejscu nastąpiła zmiana MKS Halicz Ustrzyki Dolne ustąpił miejsca MKS Istebna.

Bogdan Kwaśnik



Puchar Polski, Puchar Grupy Azoty, eliminacje do OOM w biegach narciarskich

„Halicz” powrócił na trzecie miejsce

W Dusznikach Zdroju rozegrano w sobotę 31 stycznia siódme już w tym sezonie zawody o Puchar Grupy AZOTY w ramach Narodowego Programu Rozwoju Biegów Narciarskich Bieg na Igrzyska. Zawodnicy rywalizowali na Jamrozowej Polanie. To obecnie jeden z najnowszych w Polsce obiektów zimowych. Narciarze mają tutaj do dyspozycji aż 70 km tras biegowych o różnym stopniu trudności, w tym trasy sztucznie naśnieżane i oświetlone.



Siódme już w tym sezonie zawody o Puchar Grupy AZOTY odbyły się w Dusznikach Zdroju

W sobotę 31 stycznia odbyły się biegi sprinterskie. W rywalizacji wzięło udział 235 zawodników i zawodniczek z 27 klubów. Młodzi sportowcy rywalizowali w pięknej, zimowej scenierii i przy niewielkim mrozie. Na starcie stawili się zawodnicy MKS Halicz Ustrzyki Dolne, którzy chcieli odzyskać utracone trzecie miejsce na rzecz MKS Istebna w klasyfikacji klubowej po sześciu zawodach. Pełta sprinterska liczyła 1300 m.

Na starcie stawili się zawodnicy MKS Halicz Ustrzyki Dolne, którzy chcieli odzyskać utracone trzecie miejsce na rzecz MKS Istebna w klasyfikacji klubowej po sześciu zawodach. Pełta sprinterska liczyła 1300 m. Piąte miejsce w Juniorkach A zajęła Andżelika Szyszka, ósme - Kamila Kiedrowska. Wysokie czwarte miejsce zajął Rafał Szymbara w Juniorach B, dziesiąty ukończył sprinty Karol Fundanicz, trzynasty - Maciej Piergies. Trzynasty w Juniorkach B była Natalia Kwaśnik. Najlepszy z Juniorek C, Paweł Sałosz zajął dwunaste miejsce, pozostali zawodnicy „Halicza” w tej kategorii przybiegli na następujących miejscach: siedemnastym - Kacper Fundanicz, dwudziestym pierwszym - Maciej Buško. Brązowy medal wywalczyła Izabela Marcisz w Juniorkach C. Na dziewiątym miejscu sklasyfikowana została Zuzanna Konik, na dziesiątym - Zuzanna Wójtowicz.

Złoto dla Oliwii

Kategorie Juniorek D i Juniorek E nie mieli typowych sprintów tylko biegali ze startu interwałowego, co 30 sekund i mieli do pokonania dystans sprinterski. Wśród Juniorek D, siedemnaste miejsce przypadło Łukaszowi Lachowskiemu, dwudzieste - Brunowi Fudale. Srebrny medal zdobyła nasza najlepsza Juniorka D, Sabina Lizis, czwarte miejsce zajęła Luiza Motyka, jedenaste - Kinga Polityńska, trzynaste - Renata Prędko, czternaste - Katarzyna Harsche. Trzynaste miejsce w Juniorach E zajął Kamil Ozga, szesnaste - Kacper Śmierciak, dziewiętnaste - Jarosław Ozga. Największy sukces tego dnia odniosła Oliwia Buško, która zdobyła złoty medal w Juniorkach E. Ósme miejsce w tej kategorii zajęła Aleksandra Harsche, jedenaste - Emilka Kwaśnik.

Drugi dzień zmagania to biegi stylem dowolnym ze startu wspólnego. Juniorki A, dystans 7.5 km. Od medalu brązowego dla ekipy „Halicza” rozpozczęła Andżelika Szyszka, dziewiąta przybiegła Kamila Kiedrowska. Juniorki B i Juniorki B ścigały się również na 7.5 km. Dziewiąte miejsce zajął Maciej Piergies, czternaste - Karol Fundanicz, siedemnaste - Rafał Prędko. Juniorki i Juniorki E również mieli do pokonania dystans 2.5 km. Kamil Ozga ukończył bieg na dwunastym miejscu, jego brat Jarek przybiegł szesnasty, Kacper Śmierciak - dwudziesty drugi. Jako ostatnie do rywalizacji ruszyły Juniorki E. Czwarte miejsce zajęła Oliwia Buško, której do brązowego medalu zabrakło pół sekundy, dziesiąta przybiegła Aleksandra Harsche, piętnasta - Emilka Kwaśnik. W klasyfikacji po ośmiu zawodach zdecydowane przodownictwo i praktycznie zapewnione zwycięstwo w całym cyklu (pozostał tylko finał w Wiśle) ma Oskar Tomaszów Lubelski, na drugim miejscu, ale z wyraźną przewagą nad trzecim zespołem jest NKS Trójwies Beskidzka. MKS Halicz w tych zawodach odzyskał trzecie miejsce, ale jego przewaga nad MKS Istebna wynosi zaledwie 24 punkty. LUKS Lotnik Ustianowa, który nie startował w czterech ostatnich zawodach zajmuje dwudzieste siódme miejsce. Sklasyfikowano 56 klubów.

Drugi brąz dla Izabeli, a srebro dla Sabiny

Drugi swój brązowy medal w tych zawodach wywalczyła Izabela Marcisz, Zuzanna Konik minęła linię mety, jako trzynasta. Juniorki i Juniorki D rywalizowali na dystansie 2.5 km. Jedyny zawodnik „Halicza” startujący w tym dniu w zawodach, Łukasz Lachowski zajął dwudzieste miejsce. Jak zwykle najlepiej zaprezentowały się Juniorki D, drugie swoje srebro wywalczyła Sabina Lizis, zaś Luiza Motyka była piątą. Na siódmym miejscu przybiegła Katarzyna Harsche, osiemnastym - Kinga Polityńska, dwudziestym - Renia Prędko. Juniorki i Juniorki E również mieli do pokonania dystans 2.5 km. Kamil Ozga ukończył bieg na dwunastym miejscu, jego brat Jarek przybiegł szesnasty, Kacper Śmierciak - dwudziesty drugi. Jako ostatnie do rywalizacji ruszyły Juniorki E. Czwarte miejsce zajęła Oliwia Buško, której do brązowego medalu zabrakło pół sekundy, dziesiąta przybiegła Aleksandra Harsche, piętnasta - Emilka Kwaśnik. W klasyfikacji po ośmiu zawodach zdecydowane przodownictwo i praktycznie zapewnione zwycięstwo w całym cyklu (pozostał tylko finał w Wiśle) ma Oskar Tomaszów Lubelski, na drugim miejscu, ale z wyraźną przewagą nad trzecim zespołem jest NKS Trójwies Beskidzka. MKS Halicz w tych zawodach odzyskał trzecie miejsce, ale jego przewaga nad MKS Istebna wynosi zaledwie 24 punkty. LUKS Lotnik Ustianowa, który nie startował w czterech ostatnich zawodach zajmuje dwudzieste siódme miejsce. Sklasyfikowano 56 klubów.

Bogdan Kwaśnik

Ustrzyki Bawiły się z Radiem ZET!

Trochę adrenaliny nikomu nie zaszkodzi – z takiego założenia wyszli organizatorzy II Amatorskich Mistrzostw Polski o Puchar Burmistrza Ustrzyk Dolnych w Skokach na Poduchę. Impreza zorganizowana została w ramach „Start Do Nart z Radiem ZET”. Przez trzy dni, od 6 do 8 lutego, dziennikarze radiowi nadawali relację ze stoku narciarskiego Gromadziń.

Mieszkańcy Ustrzyk i turyści mogli porozmawiać z dziennikarzami, ale także wziąć autografy od rzeczowskiej grupy muzycznej „Pectus” - zdobywców „Złotego Słowika” na festiwalu w Sopocie. Jeden z członków zespołu Maciek Szczepanik, również zdecydował się wziąć udział w zabawie.

Skoki na poduchę oceniała specjalna trzy osobowa komisja, która do każdego śmiałka podchodziła indywidualnie. Zawodnicy skakali na nartach i deskach, które bezpłatnie można było wypożyczyć na stoku. Liczni mieszkańcy Ustrzyk oraz turyści oklaskiwali najlepsze skoki, które były bardzo widowiskowe.

paba



Alaska daleko... Podkarpackie tuż, tuż

Wyścigi psich zaprzęgów „W krainie wilka” znów zagospodzą na bieszczadzskich trasach. W tym roku psy i maszerzy ścigać się będą od 13 do 15 lutego. Oprócz wyścigów organizatorzy zaplanowali Bieszczadzki Rajd Dogtrekkingowy czyli bieg z psami, multimedialny pokaz astronomiczny czy opowieści podróżników. Bieszczady czyli polska Alaska zaprasza wszystkich chętnych.



Fot. Janusz Górnicki

Od 2004 roku w bieszczadzkiej gminie Lutowiska odbywają się wyścigi psich zaprzęgów „W krainie wilka”, która ze względu na swoje uwarunkowania geograficzne jest doskonałym miejscem do wyścigów maszerów czyli osób kierujących psimi zaprzęgami. Od kilku lat do całych naszych pięknych gór przylgnęła nazwa polska Alaska, dzięki surowemu, górskiemu klimatowi i małemu zaludnieniu. Bieszczady są idealnym miejscem dla osób lubiących wyzwania, przestrzeń i dzika przyrodę. I dlatego co roku do Lutowisk przybywa grono najlepszych w Polsce i Europie osób dowodzących psimi zaprzęgami czyli maszerów.

- Województwo podkarpackie zajmuje drugie miejsce w Polsce pod względem zalęśnienia, a w niektórych gminach leśnistość stawia je w czołówce polskich gmin. Przykładem jest tu właśnie gmina Lutowiska, w której zalęśnienie sięga 94 proc. - przekonuje Janusz Górnicki, z Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego. - Bardziej zalęśnione jest tylko województwo lubuskie, które jednak nie jest konkurencyjne z naszym regionem pod względem ukształtowania terenu.

Województwo podkarpackie można porównać do Polski w miniaturce: góry na południu, „wielka woda”, czyli Wisła na północy, a pomiędzy nimi San. Rzeka, która przepływa przez wiele różnorodnych krain. Stąd las i różnorodność krajobrazu jest naturalnym tłem dla wszystkich regionalnych ofert turystycznych, a przede wszystkim dla turystyki aktywnej, przyrodniczej oraz kulturowej, czyli dla tych najbardziej preferowanych form turystyki w naszym województwie. Szansą dla tych kierunków rozwoju turystyki jest powszechnie obserwowany na świecie tzw. „zwrot ekologiczny” i

W dotychczasowych odsłonach imprezy wzięło udział ponad 50 załóg z całej Europy. Zaprzęgi, liczące od 6 do 12 psów ścigają się w biegach średnio-dystansowych, pokonując łącznie trasę w granicach 120 - 150 km, podzieloną na kilka etapów. W zaprzęgach biegają głównie Syberian husky, Alaskan husky i pies grenlandzki. Jednym z najbardziej emocjonujących elementów zawodów są etapy nocne, kiedy to zaprzęgi rywalizujące po trasie biegnącej wokół Lutowisk, muszą sobie radzić z przeciwnościami natury przy naturalnym oświetleniu księżycy.

wzrastająca popularność geoparku, nurtu wysoko wartościującego proste w formie obcowanie z przyrodą.



Fot. Janusz Górnicki

Wyścigi psich zaprzęgów

„Alaska daleko... Podkarpackie tuż, tuż” - to hasło dla cyklu działań promujących turystykę aktywną i przyrodniczą w województwie podkarpackim.

- Odniesienie do Alaski bazuje na skojarzeniach z dużym zalęśnieniem regionu, z dziką i zarazem czystą przyrodą oraz z lokalizacją na krańcu Polski, a równocześnie jest dialogiem z ciągle obecnym w Polsce stereotypem, że województwo podkarpackie jest daleko, że długo

się tam jedzie itd. - opowiada Górnicki. - Hasło niejako psychologicznie przybliża region, mówi bowiem ono, że jeżeli nawet woj. podkarpackie nie jest tak dostępne komunikacyjnie, jak Tatry czy Mazury, to znajdują się tutaj atrakcje porównywalne tylko z tymi na Alasce, a ta przecież jest o wiele, wiele dalej.

Pod hasłem „Alaska daleko... Podkarpackie tuż, tuż”, po raz kolejny zorganizowany został cykl imprez w okresie zimowym. W tym roku odbyła się już pierwsza jego odsłona w Bystrym k. Bałogrodu (16-18 stycznia), kolejne będą w Lutowiskach oraz w Baszni Dolnej (południowe Roztocze).

Kolejna imprezą z tego cyklu jest właśnie odbywający się wyścigi psich zaprzęgów „W krainie wilka”. W ramach tej trzydniowej imprezy (13-15 luty) organizatorzy zapewniali też wiele innych atrakcji. Oprócz tradycyjnych wyścigów wyścigi psich zaprzęgów, m.in. o Puchar Marszałka Województwa Podkarpackiego, odbędą się dogtrekking (piesze rajdy z psami po leśnych traktach), geocaching (marsze w plenerze wg. wytycznych GPS) oraz instruktaże z zakresu nor-

dic walking, technik używania rakiet śnieżnych itd. Odbędą się też prelekcje m.in. z astrofizyki czy prelekcja Jacka Krania w wyprawach górskich na Kaukaz. Dla osób zainteresowanych bieszczadzkiem niebodem odbędzie się multimedialny pokaz zorganizowany przez Pavla Durisa, twórcy projektu pod nazwą Park Gwiezdnego Nieba.

W przypadku braku śniegu organizatorzy zapewniali wszystkim chętnym przejażdżki psimi zaprzęgami na specjalnych wózkach.

Paulina Bajda

Bieg Tropem Żubra

Leśnicy z Nadleśnictwa Stuposiany zapraszają na II edycję Bieszczadzkiego Biegu Narciarskiego „Tropem Żubra”, który odbędzie się 14 lutego. Zawody rozegrane zostaną na dystansach 2 i 9 km na trasach przygotowanych w Mucznie.

II Bieszczadzki Bieg Narciarski „Tropem Żubra”



Program:

- 8.30 - wydawanie numerów startowych i talonów na posiłek - Biuro Zawodów
- 9.30 - uroczyste powitanie uczestników i gości
- 10.00 - start wspólny biegu na 9 km
- 10.30 - start wspólny biegu na 2 km
- 11.30 - wydawanie posiłku regeneracyjnego stoisko Siedliska Carpathia
- 13.00 - ogłoszenie wyników, dekoracja zwycięzców, zakończenie zawodów

Szczegóły i zapisy:

www.stuposiany.krosno.lasy.gov.pl
tel. +48 692 359 442

Muczne
14.02.2015 r.



Organizator: Stowarzyszenie Bieszczadzkie Trasy Narciarskie

Do zobaczenia na trasie!

Partnerzy:



Uczestnicy biegu będą popularyzować narciarstwo biegowe na terenie Nadleśnictwa Stuposiany. Organizatorom chodzi też o promocję aktywnych form turystyki zimowej w Bieszczadach, promocję pokazowej zagrody żubrów w Mucznie oraz biegowej ścieżki narciarskiej funkcjonującej w ramach Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Bieszczadzkie”. Liczą też na to, że poprzez ten bieg nastąpi integracja środowiska leśników, funkcjonariuszy Straży Granicznej i innych grup zawodowych i innych.

Szczegóły na www.stuposiany.krosno.lasy.gov.pl w zakładce „aktualności”, telefon kontaktowy: 692 359 442. Zgłoszenia należy przysyłać na adres mailowy: ewelina.baran@krosno.lasy.gov.pl. Przy zgłoszeniu uczestnika niepełnoletniego należy wypełnić formularz oświadczenia opiekuna.

Głównym organizatorem imprezy jest Stowarzyszenie Bieszczadzkie Trasy Narciarskie, zaś partnerem strategicznym Nadleśnictwo Stuposiany. Patronat honorowy objął Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie.

paba

Tropem wilka przez Bieszczady

Malowniczą, ale niełatwą do pokonania trasę mieli w tym roku narciarze biorący udział w II Biegu Tropem Wilka. W zawodach wzięło udział ok. 100 narciarzy, a multimedialistką okazała się Iwona Kocoń, która zdobyła dwa medale.



Już drugi rok z rzędu w środku zimy na bieszczadzskich stokówkach ścigali się miłośnicy narciarstwa biegowego. Na zaproszenie Nadleśnictwa Cisna odpowiedziało ok. 100 narciarzy. Mimo, że pogoda nie rozpieszczała,

leśnikom udało się przygotować trasę i II edycja zawodów „TROPEM WILKA” mogła się odbyć. Seniorzy pobiegli na dystansie 14 kilometrów, a młodszy uczestnicy na 3 km. Trasa była ciężka, pełna zakrętów i podjazdów ale

wszyscy dali radę ją pokonać.

Na mecie czekały medale, a uroczyste podsumowanie i nagrodzenie zwycięzców odbyło się na nowo wybudowanej przez nadleśnictwo wiaze turystycznej - edukacyjnej. To właśnie tam po wspaniałym posiłku, przy płonącym ognisku najlepszych nagrodzili: Nadleśniczy Nadleśnictwa Cisna Grzegorz Łukacjewski, Wójt Gminy

Cisna Renata Szczepańska oraz Rzecznik RDLP w Krośnie Edward Marszałek. Wśród seniorów triumfowali Jacek Staroń i Iwona Kocoń, a bezkonkurencyjni w kategorii JUNIOR okazali się Marcelina Jankowska i Krzysztof Cycak.

Jako że zawody organizowali leśnicy, nie mogło zabraknąć kategorii „LEŚNIK”. Tu najlepsi byli Piotr Szczygieł i Iwona Kocoń, która zastąpiła multimedialistką II



edycji zawodów „TROPEM WILKA”. Po zmaganiach na trasie i emocjach związanych z nagrodami leśnicy z Nadleśnictwa Cisna zaprosili wszystkich na koncerty zespołów: „Denaturat 96”, „Di Anti”, „Wiewiórka na Drzewie” oraz „Leniwiec”. Cała impreza okazała się wielkim sukcesem i na pewno za rok leśnicy z Cisnej zaproszą na III edycję.

Mateusz Świerczyński

Zabawa Karnawałowa w rytm lat 80-tych

Karnawał to miła tradycja przepełniona muzyką i zabawą, a ważnym elementem tego okresu są bale karnawałowe. Na początku nowego roku 2015, jak przystało na tradycję karnawałową w Zespole Szkół w Lutowskich odbyła się coroczna zabawa karnawałowa. Dla wszystkich uczniów to był wyczekiwany dzień, gdyż dostarczył wielu przeżyć i radości.



Fot. ZS Lutowska

Tak zwana „choinka” była okazją nie tylko do wspólnej zabawy, ale też do spotkania się społeczności szkolnej, począwszy od uczniów klasy IV Szkoły Podstawowej, aż do klasy III Gimnazjum. Nie było biletów wstępu, ale trzeba było się postarać o strój z lat 80-tych lub złożyć maskę. Celem zabawy było dostarczenie dzieciom radości poprzez poznanie muzyki lat 80-tych, wcielenie się w słynne postacie z tamtych lat, rozwijanie umiejętności tańca, motywowanie do nawiązywania bliższych kontaktów z innymi uczestnikami zabawy oraz wspólna integracja. Wystrój sali oraz różnorodne konkursy, wprowadził wszystkich w radosny nastrój, uczniowie chętnie pozowali do zdjęć indywidualnych i grupowych, szczególnie podczas gorących rytmów salsa czy rumbly. Opiekunkami zabawy były Małgorzata Federowicz i Barbara Winiarska.

Kiedy czas zabawy dobiegał końca uczniowie, a przede wszystkim uczennice z żalem opuszczali salę. Kolejny bal karnawałowy za rok.

Edyta Pereśluha

Szkoła Podstawowa w Ustjanowej świętuje

Obchody Dnia Babci i Dziadka wpisały się już na stałe w kalendarz Szkoły Podstawowej w Ustjanowej Górnej.



SP Ustjanowa

21 stycznia w pięknie udekorowanej sali gimnastycznej tłumnie zgromadzili się babcie i dziadkowie. Tradycyjnie na tę okazję przedszkolaki i dzieci z klas I - III wraz z

opiekunami: B. Organ, K. Woźny, A. Budzyk, M. Parafianowicz-Flankowska, D. Krycka, R. Frankowska, przygotowały bogatą część artystyczną. Dzieci zaprezentowały swoim dziadkom krótkie inscenizacje, piosenki, wesołe wierszyki oraz pokazy taneczne i scenki kabaretowe.

Program artystyczny zapewnił przybyłych gości o tym, że ich wnuczka posiadają zdolności muzyczne, taneczne oraz aktorskie. Wzruszeń i gromkich braw ze strony widowni nie było końca. Oczywiście rozbrzmiały także z serc płynące życzenia oraz zostały wręczone własnoręcznie wykonane przez dzieci upominki. Na zakończenie wszystkie dzieci odśpiewały „Sto lat” przy akompaniamentie akordeonu, na którym grał N. Jasiewicz, rodzic. Następnie babcie i dziadkowie zostali zaproszeni na słodki poczęstunek, przygotowany przez mamy małych artystów.

Wspaniała atmosfera, radosne uśmiechy, gromkie oklaski oraz łezki wzruszenia utwierdziły nas w przekonaniu, że warto było włożyć tyle serca i zaangażowania w całą uroczystość.

K. Beńko

W karnawale bale, bale...

31 stycznia w Szkole Podstawowej w Łodynie odbyła się jak co roku zabawa karnawałowa. Uczestniczyli w niej dzieci i rodzice ze szkoły w Łodynie, absolwenci oraz wszyscy chętni z okolicznych wsi.



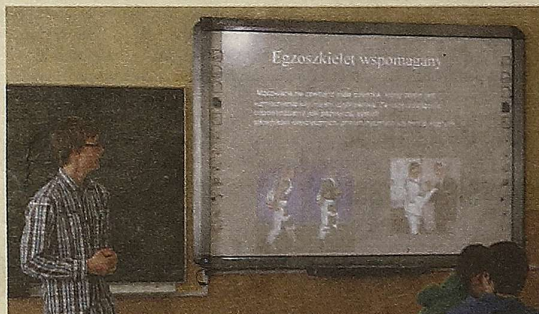
SP Łodyna

Dzieci bawili się w pięknie udekorowanej sali przy profesjonalnej oprawie muzycznej przygotowanej przez DJ Karola. Uroku imprezie dodawały również przepiękne karnawałowe kreacje dzieci. Oprócz tańców i piosąg, uczniowie uczestniczyli w wielu atrakcyjnych konkursach i zabawach z nagrodami. Zabawę uatrakcyjniło przybycie św. Mikołaja, który wręczył dzieciom paczki i wspólnie bawił się z nimi.

Również rodzice bardzo chętnie zaangażowali się w organizację imprezy, przygotowując paczki i poczęstunek dla wszystkich dzieci. Bal karnawałowy był wspaniałą okazją do spotkania się rodziców, absolwentów i integracji środowiska lokalnego. Zabawa była wspaniałą, a dzieci w tanecznym rytmie rozpoczęły ferie zimowe.

Barbara Makulińska - Dec

Prezentacje multimedialne dla wszystkich



Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych na pokazy multimedialne „Uczeń z pasją”. Tematyką pokazów będą: samochody przyszłości, karate kyokushin, jeździectwo, ebola i inne zagrożenia dla ludzkości, militaria i piękno przyrody. Spotkanie odbędzie się 23 lutego w Gimnazjum nr 1 w godz. 9.00 do 11.00. Prezentacje odbędą się w ramach obchodów Święta Patrona szkoły Mikołaja Kopernika.

paba

Uśmiech dla Babci i Dziadka

29 stycznia w progi Szkoły Podstawowej w Łodynie zawitali nie tylko dziadkowie naszych uczniów, ale również babcie i dziadkowie zamieszkujący Łodynę i okoliczne wsie. Od razu zrobiło się tłoczno, gwarno i wesoło.



SP Łodyna

Nasi mali artyści popisali się pięknym śpiewem, recytacją, odegrali śmieszne tematyczne scenki, złożyli życzenia i wręczyli upominki. Wzruszeniem i radością nie było końca. Miła i serdeczna atmosfera sprawiła, że niejednej babci i dziadkowi zakręciła się łezka w oku. Po występach dzieci, na seniorów czekał słodki poczęstunek przygotowany przez Radę Rodziców. Przy wspólnym stole odżyły dawne wspomnienia, a rozmowom nie było końca.

Drodzy goście dziękując za miłe przyjęcie stwierdzili, że: „Dzień Babci i Dziadka powinien być przynajmniej raz w miesiącu”.

Środowiskowa impreza integracyjna z okazji Dnia Babci i Dziadka przygotowana została przez dyrektor Alicję Pomagiel oraz nauczycielki: H. Solimę, M. Konopelską, B. Makulińską-Dec.

B. M.-D.

W dniu 27.01.2015 r. w Ustrzykach Dolnych zagubiłem portfel wraz z dokumentami. Uczciwym znalazcą okazał się pracownik nadleśnictwa Ustrzyki Dolne Pan Mirosław Myrta, któremu serdecznie dziękuję.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam Volkswagena Borę Kombi, rok prod. 1999, 1,9 TDI- 115 KM. Tel. 669 432 677.

* Wynajmiemy lokal biurowy lub na inną działalność w budynku w Ustrzykach Dolnych, Rynek 27/28 na pierwszym piętrze o powierzchni 32 m², i lokal o powierzchni 6,5 m² w holu na parterze na drobną działalność usługową. Wiadomość w sklepie „Husqvarna” - Rynek 27/28 tel. 13 471 1895.

* Oddam w dobre ręce piękne i zdrowe szczeniaki mix labrador czarny i wilczur - suczki. Miejsowość: Ustjanowa Górna. Tel. 728 106 016, 536 254 739.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam 2 atrakcyjne działki widokowe przylegające do siebie o łącznej pow. 94 ary w Bóbrce koło Soliny. Tel. 608 746 552.

* Fotografowanie- fotoalbumy, fotoksiążki, wideofilmowanie- montaż wideo ze wszystkich kaset w systemie PAL, NTSC, przegrywanie kaset wideo na pendrive. WESELA, KOMUNIE. Tel. 604 881 208.

*Sprzedam Forda Transita 2002 r. poj. 2,0 diesel, przedni napęd, przebieg 300 tys., ciężarowy + 7 osób można zmienić w osobowy. Ustrzyki Dolne. Tel. 604 881 208.

OGŁOSZENIA DROBNE

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Paulina Bajda
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;
DRUKARNIA; 39-402 Tambrzeg;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



media regionalne

ZABAWA KARNAWAŁOWA

W Szkole Podstawowej w Wojtkowej 27 stycznia odbyła się zabawa karnawałowa. W imprezie uczestniczyli uczniowie szkoły oraz dzieci spoza placówki, nauczyciele i rodzice.



Fot. SP Wojtkowa

Oczekiwano przez wszystkich wydarzeniem imprezy była inscenizacja baśni pt. „Tomcio Paluszek”. Przygotowali ją i wystawili uczniowie klasy IV pod kierunkiem wychowawczynie Małgorzaty Kamińskiej. Główne role odegrali: Mateusz Podkalicki /Ludojad/, Oliwia Domańska /żona Ludojada/, Hubert Saładiak /Tomcio Paluszek/, Patryk Szewczyk /drwal/. Dziećmi drwała byli: Łukasz Pasławski, Patryk Podolak, Konrad Ryznar, Patryk Wojtuń i Jakub Zygler. W losy bohaterów wprowadzały narratorki: Barbara Bieniek i Weronika Krupińska.

Uczniowie klasy IV stanęli na wysokości zadania, odegrali swoje role najlepiej jak potrafili i zebraли gromkie brawa. Po nich wystąpiły uczennice klasy VI i zaprezentowały tańce według własnej choreografii, przez co dały dla wszystkich sygnał do wspólnej zabawy. Młodsze dzieci przebrane były za przeróżne postacie z bajek, ale oprócz wróżek, piratów i księżniczek nie brakło również „policjantów” i „strażaków”.

W przerwie między tańcami panie z kuchni: K. Lubińska i H. Suluja częstowały dzieci pysznymi pączkami własnego wypieku oraz napojami. Co pewien czas uczennice klasy VI prezentowały swoje umiejętności i uczyły wszystkich chętnych tańców nowoczesnych. Zabawy dla młodszych dzieci prowadzili dyrektor i wychowawcy klas. Za scenografię i oprawę muzyczną odpowiedzialni byli: M. Kamińska, M. Kamiński i A. Januszczak. Pomocy w przygotowaniu imprezy udzieliły również panie: I. Sokalska i E. Jurcaba. Tradycji szkoły stało się zadość i zabawę karnawałową zaliczyć należy do udanych.

M. Kamińska

Dla ucha, ducha i brzucha

Piękne kolędy i pastoralki rozbrzmiewały w Ropience podczas „Wieczoru kolęd”. A śpiewać było komu, bo w ropieńskiej świetlicy wiejskiej zgromadziło się ponad 120 osób.



Fot. M. Drozdowski

Organizatorem imprezy był zespół „Ropieńczyanie”, który do wspólnego kolędowania zaprosił mieszkańców Ropienki i okolicznych wiosek oraz dzieci z Zespołu Szkół Publicznych w Ropience.

Podczas „Wieczoru kolęd” zaśpiewano mnóstwo kolęd i pastorałek, od tych bardzo znanych, po mniej znane. Wspólnie spędzony czas był zaś okazją do wspomnienia ciepłych, rodzinnych świąt i obyczajów bożonarodzeniowych.

Koło Gospodyń Wiejskich z Ropienki zadbało zaś o podniebienia i żołądki gości, przygotowując smaczny poczęstunek.

- Wszyscy bawili się znakomicie, o czym świadczy duża liczba uczestników i późna pora zakończenia wspólnego kolędowania- podsumowuje sołtyska Renata Wolańska.

A.B.

Dni Nauki dla dzieci, młodzieży i dorosłych

Zespół Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych serdecznie zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych na VI Dni Nauki organizowane w ramach obchodów Święta Patrona szkoły Mikołaja Kopernika. Pokazy naukowe odbędą się w dniach od 19 do 20 lutego w Hali Sportowo-Widowskiej w godz. od 8.30 do 12.30.

Nowinki naukowe, informacje, ciekawostki, doświadczenia, zabawy przygotowane wspólnie przez nauczycieli i uczniów. Pokazy będą podzielone na działy tematyczne. Matematyka: niezwykły świat symetrii, anaglify, obrazy przestrzenne i złudzenie optyczne. Fizyka: napięcie powierzchniowe. Informatyka: elektroniczny album „Ustrzyki Dolne”, bezpieczny internet. Chemia: między zabawą a chemią. Geografia: procesy egzogeniczne i endogeniczne. Biologia: świat pod mikroskopem, czy potrzebny jest nam szkielec?

W czasie trwania pokazów w sali fitness będzie otwarta sala zabaw dla dzieci. Organizatorzy zapraszają również do obejrzenia wystawy prac plastycznych uczniów.

Podczas corocznych Dni Nauki specjalnymi gośćmi są profesorowie i wykładowcy wyższych uczelni m.in. prof. Jan Sieniawski (Politechnika Rzeszowska) oraz dr Maciej Motyka (Politechnika Rzeszowska). Za najlepsze prezentacje uczniowie gimnazjum otrzymują nagrody od prof. Krzysztofa Jana Kurzydłowskiego (Politechnika Warszawska).

paba

XXXII OGÓLNOPOLSKI BIESZCZADZKI RAID NARCIARSKI

USTRZYKI GÓRNE
18-22.02.2015



ORGANIZATORZY:



WWW.PODPOLAKARAIID

PATRONAT HONOROWY



PATRONAT MEDIALNY



SPONSOR



V OGÓLNOPOLSKI KONKURS FOTOGRAFICZNY



RÓZNORODNOŚĆ BIOLOGICZNA I KRAJOBRAZOWA
BIESZCZADZKIEGO PARKU NARODOWEGO I OTULINY

Organizator: Bieszczadzki Park Narodowy

Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny BdPN, ul. Belska 7, 38-700 Ustrzyki Dolne

KONKURS fotograficzny

Regulamin konkursu oraz karta zgłoszenia na stronie
www.bdpn.pl Termin nadsyłania prac
do 10 marca 2015r.

ATRAKCYJNE NAGRODY
oraz udział najlepszych prac
w wystawie i wydawnictwie pokonkursowym



DRAFT PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY



!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl

**USTRZYCKI
DOM
KULTURY**

**Ustrzycki
Dom Kultury**
zaprasza na naukę gry na:
pianinie, organach,
wiolonczeli i skrzypcach.
Zapisy od poniedziałku
do piątku od 8:00 do 15:00
w Ustrzyckim
Domu Kultury.
Tel. 13-461-45-78, 13-461-
13-22, 698 380 210

MORAWSKI

**OKNA
I DRZWI**

**ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAZOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE**

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY!

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

„SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel. 0602 465 102

**STUDNIE
WIERCONE**

GEOLOGIA
GEOTECHNIKA
DOKUMENTACJE
OPERATY WODNOPRAWNE

MH-GEO S.C.
DOROTA I STANISŁAW KRÓL

tel./fax 14/651-09-29
606/605-712, 602/491-308